Nr. 243 Czwartek, dnia 5 września 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

SENSACYJNE POGŁOSKI W GENEWIE

POLSKA WINNA OTRZYMAĆ MANDAT NAD PALESTYNĄ

ZNAMIENNY ARTYKUŁ ŻYDOWSKIEGO PISMA W WARSZAWIE

GENEWA 4, 9. W miejscowych sferach politycznych i w kuluarach Ligi Narodów krążyła dziś wersja, iż egzekutywa sjonistyczna nosi się z zamiarem poczynienia starań powierzenia mandatu nad Palestyną Polsce, a to wskutek tego, iż przeważającą częścią emigrantów, zamieszkałych w Palestynie są obywatele polscy, interesów których w czasie ostatnich zajść dzielnie bronił poseł Rzplitej Polskiej. (ATU)

Warszawa dn. 4. 9. (tel. wł.)

Na łamach żydowskiego „Naszego Przeglądu" — zbliżonego do sjonistów polskich — pojawił się wczoraj sensacyjny artykuł, poruszający projekt oddania mandatu nad Palestyną Polsce.

Oto wyjątki z tego znamiennego artykułu: „Jedynym krajem, który może sprawować mandat nad Palestyną z pożytkiem dla żydów, jest.... Polska. Polska zawsze uważała żydów za naród, a Adam Mickiewicz, pojmując tęsknotę żydów do swej starej ojczyzny, zaofiarował się utworzyć legjon polsko - żydowski, który z jednej strony miał odebrać Polskę caratowi, a z drugiej — Palestynę zdobyć dla żydów".

Jak wyglądałoby sprawowanie mandatu nad Palestyną przez Polskę?

Autor wyobraża sobie przedewszystkiem intensywniejsze, niż dotychczas, popieranie emigracji do Palestyny.

„Polska w porozumieniu z kierownictwem sjonistycznem urządzi narazie w miejscach dotychczasowego zamieszkiwania żydów szkoły rolnicze i rzemieślnicze, celem wykwalifikowania kadr zdatnych do emigracji. Polska będzie zainteresowana i w tem, by żydzi w Palestynie otrzymywali na jaknajdogodniejszych warunkach grunta państwowe.

Wreszcie przy polskim zarządzie Palestyną żydzi nie napotkają żadnych trudności w wywiezieniu swego majątku.

Samo zarządzanie Palestyną nie będzie Polski prawie nic kosztowało. Wystarczy utworzyć na miejscu armję zrekrutowaną z żydów polskich, którzy doskonale sami się obronią przed ewentualnemi napadami i sami podatkami zapłacą za swe uzbrojenie.

Również posady administracyjne Polska niewątpliwie obsadzi przeważnie żydami. Oczywiście, że Arabowie nie będą krzywdzeni, bo Polska ma także oddawna wielkie sympatje w świecie muzułmańskim. Istotne zaś równouprawnienie żydów i Arabów i doprowadzenie liczby żydów w Palestynie do wysokości odpowiedniej dla żydowskiej siedziby narodowej umożliwi porozumienie żydowsko - arabskie. Mandat nad Palestyną należy się Polsce i z innego powodu.

W Palestynie znajdują się także świętości chrześcijańskie, nad któremi opieka należy się przedewszystkiem państwu katolickiemu, i to prawdziwie katolickiemu. Polska zdobędzie tedy wydatne poparcie Watykanu.

Pod względem ekonomicznym mandat polski nad Palestyną przyniesie wielki pożytek zarówno Palestynie, jak i Polsce. Wobec tego zaś, że w jednym i drugim kraju żywiołem handlowym są głównie żydzi nie będzie rywalizacji między metropolją a krajem mandatowym, jak to się dzieje pod mandatem angielskim, ku zgubie dla Palestyny.

Trzeba nadmienić i to, że Polska, jako eksporterka przeważnie surowców, nie zabije (jak to czyni Anglja) przemysłu palestyńskiego, lecz owszem będzie go popierała".

Anglja się nie zrzeknie

zwierzchnictwa nad Palestyną

LONDYN 4, 9. Ministerstwo kolonij ogłasza oświadczenie, w którem zapowiada powołanie komisji śledczej dla zbadania ostatnich wydarzeń w Palestynie.

Na przewodniczącego komisji upatrzony jest wyższy sędzia Sir Walter Shaw. Poza tem uczestniczyć w niej będą trzej członkowie parlamentu.

W dalszym ciągu ministerstwo stwierdza kategorycznie, że Anglja nie zamierza absolutnie zrzec się mandatu w Palestynie, ani też poddać rewizji swej polityki mandatowej.

Dochodzenia nowej komisji będą dotyczyły jedynie i wyłącznie ostatnich wypadków, nie zaś całokształtu polityki angielskiej w Palestynie, która nadal opierać się będzie na deklaracji Balfoura z roku 1917.

W Palestynie spokój

przerywany krwawemi utarczkami

WIEDEŃ 4. 9. „United Press" donosi z Jerozolimy: Banda Arabów, licząca 1,000 ludzi, przedsięwzięła atak na osadę Hittim, została jednak odparta przez oddziały wojsk angielskich, przyczem padło 12 Arabów. Dalsze starcia między wojskami angielskiemi a Arabami rozegrały się na przedmieściu Jerozolimy Talpioth, lecz i tutaj Arabowie zostali odparci ze stratami. Pozatem w Palestynie panuje stosunkowo pokój. Rewizje, przedsięwzięte po wsiach arabskich, trwają w dalszym ciągu. Przedsięwzięte zostały równie liczne aresztowania. Skonfiskowano znaczną ilość przedmiotów wartościowych, pochodzących z rabunków. Według doniesień z Safed, znaleziono tam w cysternie znaczną ilość trupów, których tożsamości nie udało się dotychczas stwierdzić. (PAT)

LONDYN 4. 9. W Jerozolimie, panuje zupełny spokój. Nad miastem i okolicą krążą samoloty angielskie, ze względu na ewentualność arabskich rozruchów. Sklepy pootwierane. Pisma wychodzą.

LONDYN 4, 9. Komunikat urzędowy podaje, że w poniedziałek wieczorem grupa konnych Arabów zaatakowała miejscowość Talpioth w odległości 2 mil na południe od Jerozolimy. Wojska brytyjskie, zajmujące tą miejscowość, odparły atak, zadając Arabom ciężkie straty.

Z Jaffy do Jerozolimy i Betleem wysłano oddziały wojska i policji. W miasteczku Weleta pod Jerozolimą aresztowano 170 osób, w Beisan 60 osób, w tem dwóch agitatorów.

W okolicy Haify, Jaffy i Gazy panuje spokój. Cała Palestyna patrolowana jest systematycznie przez samoloty. (PAT)

Pod sąd za zbrodnie!

JEROZOLIMA, 4.9. Wysoki komisarz ogłosił odezwę, zawiadamiając, że wobec różnych zbrodni, popełnionych przez Arabów i żydów, zamierza wszystkich sprawców zbrodniczych czynów, bez różnicy rasy i religji oddać pod sądy, przewidziane w rozporządzeniu z dn. 3 bm. Sąd składać się będą z sędziów brytyjskich.

Minister łotewski w Warszawie

Wczoraj rano przybył do Warszawy minister Rolnictwa Łotwy p. Albering.

Przybycie Stresemanna do Genewy

GENEWA, 4.9. Przybył tu o godzinie 17-ej min. Stresemann.

Przemówienie Mac Donalda

o sytuacji w Palestynie

Premjer Anglji przepowiada bliskie uśmierzenie rozruchów

GENEWA, 4.9. Z wielkim zainteresowaniem oczekiwano tu dzisiejszego posiedzenia Rady Ligi Narodów, na którem Mac Donald miał wygłosić mowę w sprawie sytuacji w Palestynie. Galerja dla publiczności przeważnie zapełniona przez przedstawicieli żydów, nie brak również wśród publiczności i przedstawicieli świata muzułmańskiego-studentów wyższych uczelni szwajcarskich. Korpus dyplomatyczny w komplecie. Mowę swą Mac Donald rozpoczął od wyrażenia hołdu ofiarom wypadków w Palestynie a następnie zapewnił, iż Anglja przyjdzie z pomocą ofiarom wypadków. Gdy podniesiona została idea mandatu, to wszystkie narody wzięły na siebie odpowiedzialność za jego wykonie — mówił Mac Donald. Stwierdzam, iż ta odpowiedzialność musi być przeprowadzona.

Z kolei Mac Donald zaznaczył: ...Sytuacja w Palestynie jeszcze nie jest opanowana, muszę z całym naciskiem podkreślić, iż nie wolno dopuścić w Palestynie do żadnego zatargu rasowego. Zaznaczam przed Ligą Narodów, aby nie wysnuwała żadnych krytycznych wniosków i ze strony żydowskiej jak również ze strony arabskiej, lecz jednomyślnie potępiła zajścia jako takie. Nie wchodzę z jakich pobudek zajścia powstały, lecz muszę stwierdzić, że Anglja, sprawująca mandat w Palestynie, nie dopuści do jakichkolwiek nowych zajść i wywiąże się z ciążących nań obowiązków nałożonych przez Ligę Narodów. Mam niezłomne przekonanie, że zarówno Arabi jak i żydzi zgodzą się z nami, że wszelkie ekscesy winny być tłumione. Zapewniam panów, że rząd Angielski niezwłocznie po opanowaniu sytuacji zajmie się znalezieniem środków zaradczych, któreby uniemożliwiły na przyszłość godne pożałowania wypadki.

Entuzjastyczne powitanie

parlamentarzystów francuskich w Wilnie

WILNO 4, 9. Parlamentarzyści francuscy, którzy wczoraj o godz. 23-ej 45 opuścili stolicę, przybyli do Wilna specjalnym pociągiem dziś o godz. 8,40 rano. Wilno zgotowało drogim gościom gorące i entuzjastyczne powitanie. Dworzec wileński na ich przybycie udekorowano specjalnie girlandami, mnóstwem flag o barwach francuskich i polskich i całą masą kwiecia. Peron i poczekalnia wypełnione zostały publicznością, tworzącą szpalery. Przybycia gości oczekiwała orkiestra 3 p. saperów, członkowie miejscowego komitetu przyjęcia in corpore z prezydentem miasta Folejewskim na czele. Pociąg, wiozący gości francuskich, zajechał na peron przy dźwiękach pieśni polskich. Paniom z Francji na powitanie wręczono piękne wiązanki kwiecia. W imieniu społeczeństwa wileńskiego powitał gości krótkiem przemówieniem prezydent Folejewski, wznosząc na zakończenie okrzyk: na cześć Francji. Zkolei witał gości w imieniu wojewody wileńskiego starosta grodzki W. Iszora i sekretarz komitetu p. Robakowski. Z dworca parlamentarzyści udali się samochodami do hotelu Goerge'a i Europejskiego, udekorowanych flagami o barwach francuskich. W hotelach przygotowano dla gości wystawę wzorów ludowego włókiennictwa or: : wystawiono stoliki pełne widokówek Wilna i jego okolic. Po śniadaniu goście rozpoczęli zwiedzanie miasta. Z wycieczką przybyło dwóch operatorów filmowych, którzv dokonają zdjęć.

Narady Brianda z Mac Donaldem

GENEWA, 4.9. Briand odbył dziś z Mac Donaldem dwugodzinną rozmowę utrzymaną w niezwykle serdecznym nastroju. Rozmowa ta była, jak twierdzi agencja Havasa, dalszym ciągiem sobotniego spotkania obu mężów w Paryżu i umożliwi ona pogłębienie zagadnień stojących przed zgromadzeniem Ligi.

Upały w Ameryce

LONDYN, 4.9. Od szeregu dni w południowo-wschodniej części Stanów Zjednoczonych panują nienotowane tu od kilkudziesięciu lat gorączki. W samym Nowym Jorku notowano wczoraj 35 stopni. Zanotowano w ciągu jednego dnia przeszło sto wypadków porażenia słonecznego.

NOWY YORK, 4.9. Wskutek gwałtownych upałów zajęły się lasy w stanie Massahusseps. Pożar objął przeszło 12 km. dziewiczego lasu. W akcji ratowniczej poza ludnością biora udział liczne oddziały wojskowe.

Niemcy czynią starania

o zwolnienie z pod sekwestru zlikwidowanego mienia w Anglji

BERLIN 4, 9. Komunikat półurzędowy donosi, że pomiędzy przedstawicielami rządu niemieckiego, a Anglją toczą się obecnie rokowania w sprawie zwolnienia z pod sekwestru zlikwidowanego mienia niemieckiego w Anglji.

Rząd brytyjski wydał w związku z tem rozporządzenie, aby odnośne władze brytyjskie nie podejmowały żadnych ostatecznych decyzji co do niezlikwidowanego mienia niemieckiego, dopóki rokowania nie zostaną zakończone.

W rokowaniach obecnych delegaci niemieccy starają się już teraz, aby odnośne władze dominjów brytyjskich wydały odpowiednie rozporządzenie. (PAT)

—oOo—

Rozpoczęcie prac Sejmu

odbędzie się w połowie września

WARSZAWA, 4.9. Pan Prezes Rady Ministrów Świtalski złożył wizytę p. Marszałkowi Daszyńskiemu w dniu 4-go września r. b., podczas której zawiadomił p. marszałka Sejmu, że ma zamiar zwołać konferencję przedstawicieli stronnictw parlamentarnych w sprawach prac budżetowych Izb Ustawodawczych, a to celem uczynienia tych prac rzeczowemi i racjonalnemi. Dotychczasowa praktyka w tym zakresie nie wykazała, postulatowi racjonalności i celowości czynniły dostatecznie zadość. Konferencja, którą p. prezes Rady Ministrów ma zamiar zwołać, odbędzie się w terminie około połowy września. Bliższy termin uzależniony jest od powrotu p. Marszałka Piłsudskiego do Warszawy, który na konferencjach, odbytych z premjerem wyraził chęć wzięcia w tej naradzie udziału. W tej samej sprawie p. prezes Rady Ministrów ma zamiar porozumieć się z p. marszałkiem Senatu po powrocie marszałka Szymańskiego do Warszawy. (PAT)

Powrót Zeppelina

BERLIN 4, 9. W związku z powrotem „Zeppelina" do Friedrichshafen dzień dzisiejszy minął w Berlinie pod znakiem powitania „Zeppelina". Już od dnia wczorajszego poczęły zjeżdżać do Berlina liczne automobile, których ilość w dniu dzisiejszym przekroczyła 6 tys. O godz. 8 rano na horyzoncie ukazał się sterowiec, poczem niezwłocznie na jego spotkanie udała się eskadra samolotów. Kiedy sterowiec ukazał się nad Berlinem we wszystkich kościołach odezwały się dzwony a zakłady przemysłowe powitały „Zeppelina" donośnemi syrenami. Na lotnisku w „Friedrichshafen zebrało się przeszło 200 tys. osób. O napływie ludności do Freidrichshafen może służyć fakt, że wskutek przepełnienia hoteli i prywatnych domów restauracje były czynne całą noc, gdzie spędzali czas podróżni oczekający na przybycie „Zeppelina".

Katastrofy kolejowe

ZAGRZEB 4. 9. Na stacji Jacenowo nastąpiło zderzenie pociągu pasażerskiego z towarowych' 5 osób odniosło ciężkie rany.

* * *

LONDYN 4, 9. Z Mukdenu donoszą, że jedyny, pociąg pocztowy, kursujący do Charbina, uległ wykolejeniu w pobliżu tej stacji. Przyczyną wykolejenia był zamach. Trzynaście wagonów zostało rozbitych, wielu pasażerów, korzystających z tego pociągu, zabitych i rannych. (AW)

Wycieczka bułgarska przybyła do stolicy

WARSZAWA 4, 9. Dziś o godz. 8 min. 28 rano przybyła do Warszawy wycieczka bułgarska, w skład której wchodzą przedstawiciele Sejmu, rządu i instytucji państwowych, społecznych oraz prasy.

Epidemja czarnej ospy

HAGA, 4.9. W porcie w Rotterdamie zanotowano kilkadziesiąt wypadków czarnej ospy. Istnieje przypuszczenie, iż epidemja czarnej ospy została zawleczona przez przybyłych tu podróżnych z Afryki. (ATU)

Zgon znakomitego pisarza chorwackiego

BIAŁOGRÓD 4. 9. Według doniesień z Zagrzebia wczoraj popołudniu zmarł tam po długiej chorobie w wieku lat 75-ciu znany pisarz i działacz polityczny chorwacki Hinko Hinkowicz. Zmarły był wybitną osobistością w życiu politycznem

GIEŁDA

Warszawa, 4-go września.

WALUTY.

Dolary Stanów Zjedn. 8.88½

DEWIZY.

Londyn 43,23½
Nowy Jork 8,90
Paryż 34,90½
Praga 26,39½
Szwajcarja 171,65
Stokholm 238,87
Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,88½

PAPIERY PROCENTOWE.

7% poż. stabilizacyjna 91,50 (w proc.)
4% poż. inwestycyjna 117,25 — 117,75;
5% państw. poż. premjowa dolarowa 58,00 — 59,00.

AKCJE.

B. Polski 166,50 — 166.00 — 166.25;
B. Zachodni 70,00.

Magik polityczny z Kowna a Liga Narodów

5 wrzesień.

Są sceptycy, patrzący z dużą dozą rezerwy na pracę Ligi Narodów. Nazywają oni tę instytucję sezonową. Obrady Ligi Narodów uważają za sielankowe intermezzo między jedną walną wojną, a drugą. „Obrady Ligi Narodów" — twierdzą oni — porównać można z muzyką starej katarynki, grającej w antrakcie walki atletów sentymentalne walce, podczas gdy wyczerpani zapasami siłacze odpoczywają, szykując się do dalszej ostatecznej rozprawy"...

Jest to krytyka obrad genewskich może trochę zasilna. Liga Narodów bezsprzecznie zaważyła już niejednokrotnie na szali wypadków światowych łagodząc niepotrzebne tarcia i naprężone sytuacje międzynarodowe.

Dyktator Litwy pan Waldemaras w swoich zapatrywaniach różni się stanowczo od ironistów, nie doceniających znaczenia Ligi. Przeciwnie!

Pan Waldemaras musi w swych żyłach posiadać trochę krwi tych Jaworskich z sienkiewiczowskiego „Ogniem i mieczem", którzy przez pół wieku prawowali się z Rzędzianami o gruszę graniczną. Kacyk Litwy Kowieńskiej — jest bowiem zamiłowanym pieniaczem, dla którego procesy, zatargi, kłótnie i poswarki są ukochanym żywiołem.

Kancelarja Sekretarjatu Generalnego Ligi Narodów stale zasypywana bywa stosami najrozmaitszych skarg i pozwów żałących się na rzekome polskie gwałty i bezprawie...

Również i na wokandzie obecnych obrad Ligi Narodów w Genewie znajdzie się bezapelacyjnie i nowa sążnista skarga na polskich gnębicieli Litwy Kowieńskiej. Panowie delegaci znów nudzić się będą, przysłuchując się jałowym polemikom p. Waldemarasa, i znów zadawać sobie będą syzyfowe trudy, by między Polską a Litwą rzucić ostatecznie złoty most trwałej zgody....

Leży właśnie przed nami doroczny raport Sekretarjatu Ligi Narodów streszczający prace tej stworzonej gwoli utrzymania pokoju na świecie instytucji. . .

Obok spraw pryncypalnej natury, których waga zaciężyła na kształtowaniu się stosunków współczesnej Europy, znajdujemy tam błahostki bezbarwne, małe, których istnienie i sposób ujmowania bynajmniej nie powiększają prestigu Ligi.

Mamy tu na myśli rozwałkowaną na dziesiątkach stronic sprawę Litwy i jej sporu z Polską.

Doroczny raport genewski za punkt wyjścia przeszłych i przyszłych debat nad tą sprawą uważa rezolucję Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927 r. zalecającą obu rządom (litewskiemu i polskiemu) aby wszczęły możliwie jaknajszybciej rokowania bezpośrednie w celu ustalenia stosunków zabezpieczających pomiędzy obu państwami porozumienie, od którego zależy pokój.

Zgodnie ze wskazówkami Rady reprezentanci Litwy i Polski zjechali się „możliwie jaknajszybciej — bo 30 marca 1928 r. na konferencję do Królewca, którą też ukończono „możliwie jaknajszybciej" — 2 kwietnia z żadnym pozytywniejszym rezultatem.

Niemniej w raporcie genewskim z dnia 12 grudnia ze sesji w Lugano czytamy że Rada przyjęła do wiadomości stan rokowań pomiędzy Polską a Litwą. Przedstawiciele obu stron złożyli z tego powodu oświadczenia, z których wynikało, że rokowania bezpośrednie doprowadziły wprawdzie do zawarcia umowy prowizorycznej w sprawie ułatwień dla ludności z obu stron „linji administracyjnej polsko-litewskiej", ale nie dały wyników, których strony oczekiwały, jednakże od czasu interwencji Rady z grudnia 1927 r. pokój panuje między obu państwami i oba rządy są zgodne co do prowadzenia nadal rokowań bezpośrednich dla zawarcia umowy o wymianie handlowej".

Sukces pertraktacyj dotychczasowych — jak z tego wynika — niewielki.

A i sukces konferencyj przyszłych jest także bardzo problematyczny....

Albowiem zdecydowana zła wola i matactwo Waldemarasa nie ugnie się tak łatwo przed niezdecydowanem stanowiskiem Ligi Narodów, nie mogącej znaleźć tyle energji, by nareszcie położyć kres humorystycznym występom politycznego magika z Kowna umiejącego z pustego cylindra wysypywać burze i pioruny, pana Waldemarasa.

M. J.

———oOo———

Walki wewnętrzne w Austrji

Krecia robota niemieckich nacjonalistów

Wewnętrzne walki polityczne w Austrji między socjalistami a chrześcijańsko — społecznymi i nacjonalistami wszechniemieckimi, między republikańsko — socjalistycznym Schutzbundem a reakcyjną Heimwehrą są niesłychanie gwałtowne, poprostu przerastają wytrzymałość organizmu państwowego, w którym się rozgrywają. Krwawa bitwa między Heimwehrą a Schutzbundem w St. Lorenzen była poważnem ostrzeżeniem. Republika austrjacka pod wielu względami czyni parodoksalne wrażenie,

Jest krajem posiadającym zbyt wielką stolicę, Wiedeń. Głowa ogromna przytłacza korpus. A i ramy starego cesarskiego Wiednia wydają się być zbyt wielkie dla małej i skromnej republiki. Nietylko ludzie, adwokaci, oficerowie, urzędnicy kupcy stają w obliczu bezrobocia, ale i gmachy same wydają się być skazane na przymusowy brak pracy. Mały spadkobierca nie nauczył się dotąd chodzić w ubraniu wielkiego swego poprzednika.

To samo spostrzeżenie da się zastosować i do dziedziny stosunków politycznych. Wielki kocioł monarchji austro-węgierskiej rozżarzony był do czerwoności walkami politycznemi wewnętrznemi, skomplikowanemi i bardzo zazwyczaj gwałtownemi. Mało republika przyjęła w spadku ten kapitał nienawiści i antagonizmów, a w małym kotle płonie niemal ten sam ogień, który i dla wielkiego był niebezpieczny.

Trzy wielkie stronnictwa austrjackie, socjaliści, chrześcijańsko — społeczni, nacjonaliści wszechniemieccy, żyją tradycjami jeszcze przedwojennemi, o ile idzie o wewnętrzne walki partyjne. Każde z tych stronnictw dawnych Austro—Węgier miało swoją koncepcję, próbującą ogarnąć całość państwa i przeciwstawiającą się w jej imieniu innym. Socjaliści niemieccy nadawali ton wielonarodowej socjal — demokracji austrjackiej. Chrześcijańsko społeczni byli za złagodzeniem napięcia walk narodowych, walczyli o władzę we Wiedniu z liberałami, a potem ze socjalistami. Rządzili niepodzielnie w krajach alpejskich, próbowali zdobyć sobie wpływy w Czechach, na Morawach i Bukowinie. Stronnictwa narodowo — niemieckie reprezentowały w rozmaitem natężeniu ideę łączności austrjacko — niemieckiej

Najradykalniejsi z pośród nich, wszechniemieccy Schönerera reprezentowali program przyłączenia Austrji do Niemiec. Radykali pp. K. H. Wolffa i R. Pachera prowadzili tę samą politykę, ale w sposób bardziej umiarkowany. Niemieckie stronnictwo ludowe i stronnictwo postępowe akcentowały w tej dziedzinie raczej ideę przewagi politycznej, kulturalnej i ekonomicznej żywiołu niemieckiego w państwie. Na tem tle, na tak rozległym terenie prowincyj i zagadnień, walki polityczne były bardzo gwałtowne.

Małe stronnictwa małej dzisiejszej Austrji przyjęły w spadku tę samą gwałtowność antagonizmów wewnętrznych. Wielu z polityków przytem nie wierzyło zrazu w trwałość nowoutworzonej republiki — hoba ich jednak z upływem czasu małeje konsekwentnie — i nie przywiązywano znaczenie do akcji konsolidującej .Do tego, do rozżarzenia walk wewnętrznych i do podważenia usiłowań stabilizacyjnych przyczyniły się wpływy, pochodzące z zewnątrz Niemiec. Malutka Austrja musi znosić nie tylko cierpienia wewnętrzne swojej przeciwniczki, ale staje się równocześnie terenem sporów, importowanych z Rzeszy niemieckiej.

Niema stronnictwa austrjackiego ,któreby nie pozostawało w ścisłym kontakcie z pokrewną organizacją w Niemczech. U socjalistów jest to rzeczą zrozumiałą. Wystarczy przypomnieć, że jednym z głównych propagatorów Anschlussu jest p. Paweł Löbe socjalistyczny prezydent berlińskiego Reichstagu. Chrześcijańsko — społeczni pozostają w kontakcie z katolickimi ludowcami bawarskimi, a po części i z centrum katolickiem. Na wszechniemieckich nacjonalistów austrjackich wywierają wpływ nacjonaliści niemieccy p. Hugenberga i narodowi socjaliści p. Hitlera. Heimwehra jest ekspozyturą tych grup i związanych z niemi wojskowych organizacyj prawicy niemieckiej. Organizacje te delegują do Austrji swoich agitatorów i oficerów, w rodzaju słynnego majora Pabsta, subwencjonują i rozżarzają wszelkie przewrotowe zakusy w Austrji.

Wydaje się, że drogą rozsadzania republikańskiej Austrji i udowodnienia, że jest niezdolną do życia, uda im się przyspieszyć Anschluss.

Trzeźwy obserwator jednak z tej agitacji niemieckiej w Austrji i z wynikających pod jej wpływem zamieszek może wyciągnąć wręcz przeciwny wniosek. Może powiedzieć: Zamknijcie tylko drzwi do Niemiec, pozostawcie Austrję samą sobie, a wrzenie ustanie i stosunki się ustabilizują.

W. K.

Reprezentanci armji polskiej

na uroczystościach Pułaskiego w Ameryce

Na wielkie uroczystości polsko — amerykańskie, związane ze 150—tą rocznicą śmierci Kazimierza Pułaskiego, rannego śmiertelnie w bitwie pod Savannah, wyjeżdżają z Polski dwie delegacje, cywilna i wojskowa.

Delegację społeczeństwa prowadzić ma Wacław Sieroszewski.

Armję polską reprezentować będą trzej oficerowie, wyznaczeni przez Marszałka Piłsudskiego. Na czele ich stoi płk. Zahorski Sergjusz, dowódca poznańskiej dywizji kawalerji i b. szef gabinetu wojsk. Prezydenta Rzplitej, dawny działacz niepodległościowy na terenie amerykańskim.

Płk. Zahorskiemu towarzyszyć będą: podpułk. kawalerji Piotr Głogowski i porucznik — geograf Apolonjusz Żarychta, b. adjutant pana Marszałka z czasów jego stałego zamieszkania w Sulejówku, znany podróżnik po Ameryce, poliglota, władający 7—ma językami.

Delegacja wojskowa wyjedzie około 25 b. m. do Nowego Jorku, skąd specjalny statek wojenny zawiezie ją do Savannah. W programie pobytu naszych oficerów w Ameryce jest oczywiście zameldowanie się u prezydenta Stanów Zjednoczonych i odwiedzenie ważniejszych kolonji polskich.

Powrót do starego kraju z początkiem listopada.

Biały Dom nie będzie służył dla reklamy

Prezydent Hoover przeciwnikiem ciągłych przyjęć

Ludzie, którym zależy na reklamie, nie będą się już mogli dostać w progi Białego Domu, siedziby prezydenta Stanów Zjednoczonych. Obecny prezydent Hoover oświadczył dobitnie swoim sekretarzom, że osobom, które chcą odwiedzić prezydenta dla swojej przyjemności, lub dla korzystnego rozwoju swoich interesów, musi być wstęp do niego wzbroniony. Również i listy, które są zwrócone do prezydenta, ale ukazują się w dziennikach jeszcze zanim dotrą do adresata, zostaną załatwione przez sekretarzy i nie mogą figurować na biurku prezydenta.

Odwiedziny wielu ludzi narazily prez. Hoovera na stratę czasu, a nawet nieprzyjemności i wkrótce przekonał się, że chodzi im poprostu o autoreklamę. Zrozumiał wówczas wyraźnie używane w Ameryce przez ajentów prasowych, że „wizyta w Białym Domu jest odskocznią, z której można się dostać na główne szpalty dzienni-

W myśl tej zasady mnóstwo ludzi nagabywało prezydenta, a następnego dnia można już było wyczytać w gazetach: „Wczorajszego dnia byliśmy w Białym Domu i przedstawiliśmy prezydentowi nasz program".

Chcąc raz zakończyć z tą autoreklamą, postanowił Hoover, że wszyscy tacy panowie muszą się naprzód zjawić osobiście w kancelarji Białego Domu. Sekretarze prezydenta poznają odrazu, czy taki gość przybywa w zamiarach reklamy i wypraszają go bez ceremonji za drzwi.

Prez. Hoover potrafił również pohamować nieco zapał swoich współrodaków, co się tyczy uściśnienia mu dłoni.

Od dnia 4 marca, t. j. dnia jego wyboru na prezydenta Stanów Zjednoczonych, dotychczas potrafił Hoover zniżyć cyfrę uścisków dłoni z 6 tysięcy na 400. Uzyskał zaś to w ten sposób, iż zmniejszył ilość oficjalnych przyjęć w Białym Domu.

Jak wiadomo, nowy prez. Stanów Zjednoczonych nie lubuje się wogóle w zebraniach towarzyskich. Podczas, gdy w Kapitolu waszyngtońskim odbywają się rozmaite przyjęcia, Hoover nie opuszcza swego biurka w Białym Domu. Na każdym kroku stara się oszczędzać czas i energję.

Za czasów prez. Coolidge przyjmowano w Białym Domu codziennie w południe interesantów. — Prez. Hoover ograniczył początkowo te przyjęcia do 3 tygodniowo, obecnie zaś przyjmuje tylko w środy.

Od połowy września rozpocznie się coprawda znowu okres ściskania rąk w Białym Domu. W dniu 4 lipca tj. w dniu amerykańskiego święta narodowego, musiał Hoover ścisnąć 775 rąk. — Wówczas to postanowił, że należą się mu wakacje i od tego czasu nie przyjmował wogóle żadnych gości.

Rzemiosło nie jest objektem ekspansji politycznej

W sprawie Ogólnopolskiego Zjazdu Rzemiosła i Drobnego Przemysłu w Poznaniu

„Rzemieślnik Śląski" zamieścił dnia 1 b. m. następujące uwagi w sprawie Zjazdu w Poznaniu.

„Zwołanie w tym roku Ogólnopolskiego Zjazdu Rzemiosła i Drobnego Przemysłu do Poznania z okazji urządzonej tam Powszechnej Wystawy Krajowej było oddawna zapowiedziane przez Tymczasową Radę Naczelną Polskiego Rzemiosła i Drobnego Przemysłu w Warszawie.

Zjazd ten był projektowany na sierpień b. r. jednakowoż po głębszych naradach, przyszła Rada Naczelna do przekonania, że czas ten nie jest najdogodniejszy ze względu na to, że poszczególne zawody obrały ten miesiąc właśnie na swoje zawodowe zjazdy w połączeniu ze zwiedzaniem Powszechnej Wystawy Krajowej.

Wobec tego postanowiła Tymczasowa Rada Naczelna Rzemiosła Polskiego przełożyć zjazd ogólno-rzemieślniczy na później.

To jednak nie podobało się niektórym jednostkom, wobec czego podjął inicjatywę Związek Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych w Poznaniu, który od siebie zwołał ogólnopolski zjazd rzemieślniczy do Poznania na 8 i 9 września 1929 r.

Odnośną odezwę oprócz wspomnianego Związku, podpisały następujące towarzystwa: Związek Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie, Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze w Warszawie oraz Towarzystwo Samodzielnych Rzemieślników w Toruniu, prosząc do komitetu honorowego szereg osób politycznie zaangażowanych.

Wobec tego inne organizacje rzemieślnicze, tak z Poznańskiego jak z Małopolski, jak również i ze Śląska odmówiły swego współudziału, wychodząc z założenia, że rzemiosło nie jest objektem ekspansji politycznej pewnych partyj, lecz jest warstwą społeczną, zajmującą wobec Rządu stanowisko pozytywne i ustosunkowujące się do władz państwowych nie wedle kursu politycznego tych partyj, lecz według swego interesu i potrzeb.

Z tych przyczyn zjazd ten nie będzie ogólnopolskim, jak z tego widać, rzemiosło nasze nie jest wewnętrznie skonsolidowane i jest rozdwojone, kierując się w swych sprawach zawodowych sympatjami dla przywódców pewnych partyj politycznych.

I jak długo ten stan trwać będzie, nie może być mowy o zjednoczeniu całego rzemiosła i wytworzeniu wspólnego jednolitego frontu.

Rzemiosło zamiast ustalić i uzgodnić wytyczne dla swej drogi, wysługuje się tu i ówdzie różnym partjom, przysparzając tem tylko jaknajwiększą szkodę dla ogółu całego rzemiosła.

Interes rzemiosła wymaga, aby ono stanęło zdala od wszystkich partyj, bez względu na ich zabarwienie polityczne.

Rzemiosło winno stworzyć własny niezależny obóz gospodarczy i w swoich dążeniach kierować się wyłącznie własnymi interesami gospodarczymi oraz interesami Państwa.

Jeśli to przeświadczenie nabierze ogół całego rzemiosła, to wtedy powstanie wielki obóz gospodarczy, który w tych warunkach znajdzie niewątpliwie należne znaczenie i posłuch tak wśród społeczeństwa, jak i czynników rządzących i wtedy rzemiosło napewno przestanie być tym przysłowiowym „kopciuszkiem" i „piątem kołem u wozu", nie mając nawet należnego poszanowaina.

Było, jest i będzie zawsze na świecie, że ogół liczy się tylko z organizacjami silnemi i występującemi solidarnie oraz zdecydowanie. Z rozbitkami i skłóconemi obozami nikt się nie liczy i liczyć się nie może.

Dlatego też z powyższego zjazdu nie spodziewamy się żadnego pożytku".

Oby te słuszne uwagi oblały zimną wodą, niektórych, zbyt gorących „działaczy" rzemieślniczych w Poznaniu i otworzyły oczy rzemiosłu na ich istotne intencje.

Potężne miasto budowli fabrycznych

tam gdzie dawniej było orne pole

P. minister inż. Kwiatkowski o rozwoju Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach

P. minister Przemysłu i Handlu powróciwszy z inspekcji fabryki związków azotowych pod Tarnowem (w Mościcach) udzielił nam łaskawie następujących informacji:

(Red.)

Od czasu ostatniego mego pobytu w budującej się Państwowej Fabryce Związków Azotowych pod Tarnowem (w Mościcach), który miał miejsce przed dwoma miesiącami — mogłem stwierdzić nie zwykle szybki postęp prac we wszystkich kierunkach, a szczególnie montażowym i organizacyjnym.

Tam, gdzie w marcu ub. r. było orne pole, bez dróg, oświetlenia, kanalizacji, wodociągów, bez budynków i torów kolejowych, wznosi się obecnie potężne miasto budowli fabrycznych i mieszkalnych, magazynów, gigantycznych zbiorników, powiązanych siecią rur, przewodów parowych i elektrycznych, czyniące na technika obeznanego z potęgą nowoczesnej aparatury — niezatarte, głębokie wrażenie.

Fabryka tarnowska jest też istotnie jednym z najbardziej nowocześnie urządzonych i skonstruowanych objektów przemysłowych w Europie i to zarówno pod względem architektonicznym, jak i technicznym. Muszę podkreślić, iż personel fabryczny, szczególnie techniczny, dokonał olbrzymiej pracy, z poświęceniem godnem największego uznania, pracując po kilkanaście godzin na dobę, nieraz w nocy i w niedzielę. Dostawę urządzeń fabrycznych objęło kilkadziesiąt firm krajowych i zagranicznych: francuskich, szwedzkich, niemieckich, angielskich, szwajcarskich, czeskich, włoskich i innych.

Prawie wszystkie firmy zagraniczne i poważna część firm krajowych wywiązały się z zamówień i obowiązków kontraktowych bez zarzutu. Kilka jednak poważnych firm krajowych i jedna zagraniczna wywiązująca się z przyjętych zobowiązań w sposób, którego nie można inaczej nazwać jak skandalicznym. Nietylko terminy umowne, ustalone kilkakrotnie, nie zostały dotrzymane, ale co gorsza, po oficjalnem oświadczeniu, że zamówione przez Tarnów urządzenia są już przygotowane do wysyłki, okazało się wszystko to fałszem, gdyż zamówienia nie były wcale wykonane.

Ponadto wiele urządzeń, bardzo prostych i szablonowych, nadesłały te firmy bez dopasowania wzajemnego części, tak, że dopiero nocami w warsztatach fabryki tarnowskiej musiały być przerabiane i dopasowywane. Poleciłem oczywiście w stosunku do tych firm ściągać wszystkie kary konwencyjne za opóźnienie w sposób bezwzględny.

Jeżeli zaś stosunek ten w dniach najbliższych nie ulegnie zmianie, nietylko podam nazwy tych firm do publicznej wiadomości, ale i na przyszłość zezwolę na sprowadzenie odnośnych artykułów z zagranicy — dopóki nie zostanie dana pełna i realna gwarancja terminowego i solidnego wykonywania zamówień.

Mimo wszystko, sądzę, że termin uruchomienia fabryki tarnowskiej w roku bieżącym zostanie dotrzymany, dzięki wysiłkowi personelu fabrycznego, technicznego i robotniczego. Uruchomienie tak skomplikowanej fabryki jest też zadaniem znacznie cięższem, niż jej montaż, to też już obecnie odbywa się szkolenie fachowego personelu do ruchu tej fabryki i to zarówno w kraju, jak i zagranicą.

Jeżeli uruchomienie fabryki nie napotka na jakieś nieprzewidziane trudności, to w początkach przyszłego roku fabryka zostanie otwarta i dla zwiedzających, w szczególności zaś zorganizowana zostanie wycieczka dla prasy i kierujących sfer rolniczych. Obecnie zwiedzenie fabryki — odrywające personel od gorączkowej pracy — zostało zabronione.

Wreszcie dodaję, że bezpośrednim celem mojej obecnej wizyty było — poza omówieniem niektórych zagadnień technicznych — ustalenie budżetu fabryki do czasu podjęcia normalnego ruchu. Środki finansowe niezbędne dla tego celu są pomyślnie załatwione.

A. P.

Projekt ustawy o wywłaszczeniu

ze względów wyższej użyteczności

Jak się dowiadujemy Ministerstwo Sprawiedliwości opracowuje projekt ustawy o wywłaszczenie ze względów wyższej użyteczności. Obowiązujące dotychczas na terenie państwa przepisy dzielnicowe, dotyczące tej materji, nie obejmują wszystkich tych wypadków, w których wywłaszczenie powinnoby nastąpić.

Współczesne bowiem życie gospodarcze i kulturalne stwarza znacznie więcej wypadków przymusowego wywłaszczenia, aniżeli przewidują to dotychczasowe normy prawne.

Przyszła ustawa, która stanowić będzie wykonanie art. 99 konstytucji nietylko unifikuje ustawodawstwo we wszystkich dzielnicach, przez co uchyli chaos panujący dotychczas w tej dziedzinie, ale ponadto obejmie ona wszystkie te cele wyższej użyteczności, które powstają w miarę rozwoju kultury materjalnej i moralnej. W ten sposób zostanie stworzona jedna norma dla wszystkich przypadków wywłaszczenia z wyjątkiem wywłaszczenia na cele reformy rolnej, normowanej osobną ustawą.

Projekt odnośnej ustawy jest obecnie w fazie uzgodnienia międzyministerjalnego.

Prawo i życie

Wyjaśnienia prawne

I.

Czy i kiedy nieletni żądać może zwrotu dochodów pobranych przez opiekuna?

Weźmy przykład. Nad 17—im Józefem B. z chwilą śmierci jego rodziców ustanowiona została opieka. Opiekun główny S. w czasie trwania opieki w ciągu lat 4 zainkasował cały szereg należności, które przypadały na rzecz nieletniego z tytułu spadku. Z chwilą dojścia Józefa B. do pełnoletności opieka została zlikwidowana, opiekun główny zaś winien był przedłożyć radzie familijnej szczegółowe rachunki oraz przekazać wszelkie wpływy nieletniemu.

Na żądanie b. pupila, sędzia grodzki zwołał posiedzenie rady familijnej, na którem udzielono opiekunowi głównemu krótkiego terminu dla przedłożenia wspomnianych rachunków. Gdy oznaczony w dodatkowym terminie nie było, a rachunki nie wpłynęły, odbyło się nowe posiedzenie rady familijnej, na którem rada upoważniła już pełnoletniego B. do wystąpienia przeciw b. opiekunowi na drogę sądową o zwrot należnych sum. Odpowiednia akcja zakończona została pomyślnie, gdyż pupil ma prawo ścigać opiekuna o zwrot sum z opieki w ciągu lat 4 od daty dojścia do pełnoletności.

II.

Czy cichy wspólnik podlega przepisom o 8—godzinnym dniu pracy?

Interesującą sprawę rozważał świeżo sąd pracy w stolicy. Od p. W. K. wystąpił przeciw właścicielowi wędliniarni W. N. o sumę 300 zł. z tytułu należności za znaczną ilość godzin przepracowanych nadliczbowo w jego przedsiębiorstwie. Na rozprawie sądowej pozwany właściciel wędliniarni oświadczył, iż nic nie jest dłużny panu K., gdyż ten jest cichym wspólnikiem przedsiębiorstwa a nie pracownikiem podlegającym przepisom ustaw socjalnych.

Z zeznań świadków okazało się, iż istotnie p. K. przedstawiał się kontrolerom związkowym oraz interesantom jako wspólnik, a nie pracownik.

Pełnomocnik powoda adwokat Józef Litauer popierał akcję wykazując, iż K. był wspólnikiem głośnym, wobec władz inspekcji pracy, w gruncie rzeczy zaś był zwykłym pracownikiem, który podlega ubezpieczeniu w Kasie Chorych, przepisom o 8—godzinnem dniu pracy i t. p. W konkluzji pełnomocnik powoda podkreślał, iż to ciche wspólnictwo jest niebezpieczną formą obchodzenia ustaw socjalnych.

Pełnomocnik firmy pozwanej, adwokat Konstanty Klejn w zwięzłem przemówieniu wykazywał, iż spółka cicha, która jest tak rozpowszechniona na zachodzie, żadnym obchodzeniem ustaw nie grozi. To jest zdaniem obrońcy, z punktu widzenia ekonomicznego b. dogodna forma wspólnictwa i nie może być mowy, aby cichy wspólnik, który daje swą pracę podlegał przepisom pracowniczym, czy aby był degradowany ze stanowiska wspólnika do roli pracownika.

Sąd pracy podzielając powyższy wywód obrony roszczenia K. oddalił.

K. Kl.

Giełda zbożowa

Żyto 25.00 — 25.25; Pszenica 38.00 — 40,00; Owies jednolity 22,00 — 23,00; Jęczmień na kaszę 26,00 — 27,00; Jęczmień browarny 29,00 — 31; Rzepak 67,00 — 70,00; Mąka pszen. luksus. 80,00 — 86.00; Mąka pszenna 4/0 69,00 — 73,00; Mąka żytnia 70 proc. 39.00 — 40,00; Otręby pszenne 19.00 — 20,00; Otręby żytnie 16,00 — 17,00.

Obroty małe. Usposobienie spokojne.

Ceny za 100 klgr. parytet wagon Warszawa.

MOTORYZACJA ŻYCIA

Samochody wszędzie wypierają zwykłą siłę pociągową

Pierwsze dziesięciolecie po wielkiej wojnie światowej upamiętni się w dziejach ludzkości jako okres nadzwyczaj szybkiego i intensywnego rozwoju środków lokomocji i transportu. Rozwój ten zmienił kompletnie warunki naszego bytu, wywołał powstanie nowych przemysłów i nowych gałęzi handlu, udostępnił w szerokiej mierze wyzyskanie naturalnych bogactw poszczególnych krajów, ułatwił i uprzyjemnił nam życie. Mamy tu na myśli nowoczesny samochód, posługiwanie się którym wzrasta z roku na rok. Samochody znajdują dzisiaj zastosowanie we wszystkich dziedzinach transportu. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej przodują na tem polu. Samochody wyparły tam wszędzie żywą siłę pociągową. Kraje europejskie, aczkolwiek powoli, w mniej szybkiem, w mniej „amerykańskiem" tempie starają się podążać za wielką republiką z za oceanu. Najbardziej uprzemysłowione i najbogatsze wśród nich, jak Anglja, Niemcy, Francja, Holandja, są już dzisiaj kompletnie zmotoryzowane. Polska pozostała, niestety, za niemi daleko w tyle, chociaż u nas również w ostatnich latach daje się zauważyć postęp w tym kierunku. Liczba samochodów stale wzrasta, są one coraz częściej używane do potrzeb handlu, przemysłu, górnictwa, przewozu towarów i t. p.

Pragniemy poruszyć tu kilka możliwości zastosowania samochodów ciężarowych do celów przemysłowych, opierając się na przykładzie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. A więc, naprzykład w górnictwie, szczególniej przy dobywaniu węgla systemem odkrywkowym, samochody ciężarowe oddają nieocenione usługi. Najlepiej nadają się do tych robót ciężarówki G.M.C. o wysokiej nośności z wywrotną platformą.

W mniejszych kopalniach wydobywanie odbywa się zapomocą żywej siły. Przejścia służące do wywozu węgla, są często bardzo strome, wąskie i trudne do przebycia. W tym wypadku jedna lub dwie ciężarówki i parowa szufla wystarczą do wykonania prac, lecz w dużych kopalniach, gdzie wydobywanie węgla odbywa się na większą skalę, samochody ciężarowe są szeroko stosowane. Prace związane z dobywaniem węgla odbywają się zwykle kontraktowo. Jeden kontrakt obejmuje przeciętnie około 50 ciężarówek, o nośności po 5 tonn każda. Przy pracy tworzy się łańcuch, przyczem wszystkie wozy stoją ściśle jeden za drugim. Wszystkie powinny być naładowane z równą sprawnością jednocześnie. Ciężarówki te należą częstokroć do różnych właścicieli, lecz będąc objęte jednym kontraktem, powinny być wszystkie jednako wej nośności i wielkości. Przed dopuszczeniem do pracy samochody podlegają ścisłej inspekcji, gdyż w razie defektu w pracy, w wąskiem przejściu, dobywanie węgla może być wstrzymane na całej linji.

Również w handlu węglem, czy to hurtowym czy też detalicznym, samochód oddaje duże usługi. W Stanach Zjednoczonych węgiel bywa dostarczany kontraktowo od tonny, przez specjalne przedsiębiorstwa, posiadające cały tabor ciężarówek GMC o wywracanych platformach. Węgiel zostaje zwykle wyładowywany zapomocą specjalnych korytek, po których zostaje zsypany do piwnic. Opróżnienie 8 tonnowej ciężarówki nie trwa więc dłużej niż 5 minut. W wypadkach zaś — o ile węgiel powinien być dostarczony do pomieszczenia, znajdującego się powyżej chodnika, ciężarówki takie zaopatrzone są w specjalne dźwigi, które podnieść mogą platformę wraz z towarem o 2 m. powyżej podwozia. W ten sposób wyładowanie ciężarówki może być dokonane szybko i wygodnie przez jednego człowieka, nawet przez samego szofera.

Naładowywanie ciężarówek GMC. wyglem odbywa się w jeszcze szybszem tempie niż wyładowywanie. Wszyscy prawie kupcy węglowi posiadają specjalne urządzenia do ładowania ciężarówek. Są to zwykle maszyny motorowe, które wykonywują swą pracę w ciągu minuty. Praca ręczna, szuflowanie węgla i t. d. należą do wypadków bardzo rzadkich. Również w większości krajów europejskich detaliczna dostawa węgla odbywa się zapomocą samochodów ciężarowych — konie wszędzie wychodzą z użycia.

Wspomnimy tu jeszcze o jednej gałęzi transportu, w której samochody zostały szeroko zastosowane w Stanach Zjednoczonych. Mamy tu na myśli przedsiębiorstwa przewozowe, których ilość w Ameryce stale wzrasta. Jeszcze przed kilkunastu laty przedsiębiorstwa te używały koni, lecz, idąc za ogólnym rozwojem gospodarczym i ekonomicznym kraju, przeszły one wszystkie na trakcję motorową. Dzisiaj przeprowadzka przeciętnej rodziny amerykańskiej, zajmującej mieszkanie 5 lub 6—pokojowe trwa co najwyżej kilka godzin.

Niema już dziś w Stanach Zjednoczonych takiej dziedziny życia gospodarczego, w której żywa siła pociągowa nie zostałaby zastąpiona przez motor samochodowy. Nawet w rolnictwie, gdzie motoryzacja życia natrafiła na olbrzymie przeszkody, konie zniknęły prawie zupełnie jako narzędzie pracy.

I u nas w Polsce zaobserwować możemy ten sam proces, aczkolwiek w zmniejszonej o wiele skali. Jeżeli porównamy liczby procentowe przyrostu samochodów ciężarowych i osobowych to łatwo przekonamy się, że motoryzacja transportu postępuje u nas nawet szybciej, niż w innych krajach Europy i Ameryki.

—o—

Tak źle i tak niedobrze

Kłopoty i troski poczty i listonoszów hiszpańskich

W Hiszpanji powstało wśród listonoszy poważne niezadowolenie wyrażające się w żądaniach przeprowadzenia gruntownych zmian w panujących dotychczas zwyczajach. Zwyczaje te są do tego stopnia ciekawe i oryginalne, że nie można ich pominąć milczeniem.

Gdy na całym świecie listy frankuje nadawca, płacąc za odpowiedniej wartości znaczek pocztowy i naklejając go na kopercie, w Hiszpanji panuje zwyczaj zupełnie odrębny. Połowę kosztów przesłania listu opłaca nadawca, połowę drugą adresat. Osoba, wysyłająca list, nakleja na nim marek za połowę sumy należnej poczcie. Gdy adresat otrzymuje list, dopłaca resztę.

Listonosz nie otrzymuje od zarządu poczt żadnego bliżej określonego wynagrodzenia miesięcznego za swoją pracę. Pod koniec roku urząd pocztowy zlicza sumę wszystkich wpływów i część ogólnej sumy rozdziela pomiędzy listonoszów: którzy w ten sposób, nigdy nie wiedzą naprzód, ile pensji dostaną. Gdyby się ich zapytano urzędownie, ile zarabiają, byliby naprawdę w kłopocie, co mają odpowiedzieć.

Obowiązek listonoszów, polegający na odbieraniu drobnych sum od adresatów, jest nader uciążliwy. Jeżeli przypuścimy jednak, że listonosz nawet wywiązuje się ze swych obowiązków wzorowo, trudno jest nie przypuścić, by wśród tylu pracowników pocztowych nie trafiali się defraudanci, którzy sobie naprzód spróbują wypłacić pobory. Wszystko powyżej opowiedziane, zmusiło listonoszów do kategorycznego żądania, by takim zwyczajom położono nareszcie kres. Rzecz zadziwiająca, że ministerstwo poczt w Hiszpanji nie chce uwzględnić tych postulatów, gdyż uważa, że dotychczasowy system frankowania listów gwarantuje ludności w państwie punktualne ich dostarczenie, w porę, gdyż sami muszą naprzód zapłacić w urzędzie pocztowym wszystkie należności, wynikające z nieopłacenia całkowitego listów. A dopiero gdy list wręczają adresatowi ściągają z niego sumy, wydatkowane.

Grób Langiewicza

Milczące, a tak wymowne pomniki o historji Polski

Burze dziejowe rozrzuciły po świecie prochy bohaterów polskich, którzy w okresie niewoli ginęli za „naszą i waszą" wolność... Pułaski, Poniatowski, Bem i dziesiątki i setki innych. Prochy niektórych z tych bohaterów powróciły z czasem do kraju i spoczywają w chwale w ziemi ojczystej, lecz bardzo wielu pozostało zdala od Ojczyzny, częstokroć w zapomnieniu.

Jeden z takich zapomnianych grobów, grób bojownika o wolność, — dyktatora powstania styczniowego Marjana Langiewicza, znajduje się w Turcji, na cmentarzu Haidar-Pasza. Krzyż i płyta z białego marmuru oraz napis angielski: „Generał Marjan Langiewicz, dyktator powstania styczniowego, zmarł 10-go maja 1887 r. i t. d."

W tymże grobie pochowaną została również wdowa po Langiewiczu, z domu angielka, która była fundatorką grobowca.

Z biegiem czasu grobowiec uległ poważnym uszkodzeniom. Jak obecnie donoszą z Konstantynopola, staraniem Poselstwa naszego w Turcji grobowiec został odrestaurowany, aby jako jedna z wielu pamiątek bohaterstwa i tułactwa polskiego nie uległ zagładzie.

Estetyczny grobowiec na odległym cmentarzu i zwięzły napis powiedzą nieraz ciekawemu cudzoziemcowi o historji Polski więcej niż propagandowa broszura.

W. W.

WHITMAN CHAMBERS 19

„DON KOJOT"

PRZEDRUK WZBRONIONY.

ROZDZIAŁ XI.

Don Kojot wiedział, co to strach! Nie strach przed kulą lub pięścią, mocniejszą od własnej, ale znany każdemu górnikowi mrożący krew w żyłach strach przed ogniem. Przed ogniem.

Doznał go i tym razem! Serce skoczyło mu do gardła. Oddech uległ przyśpieszeniu. Puls uderzył ze zdwojoną szybkością. Porwał się do biegu. Swąd dymu stał się silniejszy. Okrążył łagodny zakręt, i zrobiło mu się niedobrze.

W odległości zaledwie dwustu stóp od niego suche drewniane podpory paliły się gwałtownym płomieniem. Zatrzymał się, patrząc oszołomionym wzrokiem na ogień. Rozległ się głuchy łoskot. Zrozumiał, że strop chodnika zapadł się do środka. Przepalone słupy załamały się pod ciężarem. Iskry leciały ku niemu, i czuł na twarzy gorący powiew ognia. Poczuł się jak nieprzytomny. Nie mogło być mowy o wyjściu z tej strony.

Jedyną alternatywą był szyb wentylacyjny, zaopatrzony jak zawsze na wszelki wypadek w drabinę. Wiedział, że będzie się mógł tamtędy uratować, o ile ludzie na powierzchni nie zapomną odwrócić wentylatora. Jak zaobserwował tego popołudnia, system wentylacyjny w Buckaroo składał się z dwóch wentylatorów. Jeden, znajdujący się u wejścia do chodnika, wpędzał do środka świeże powietrze zapomocą dwunastocalowej rury, która biegła przez całą jego długość. Drugi, umieszczony wysoko na wzgórzu, wysysał zużyte powietrze przez szyb wentylacyjny.

Don Kojot zrozumiał, że rura powietrzna musiała naturalnie pęknąć pod ciężarem walącego się stropu. Ale wentylator na wzgórzu jeszcze funkcjonował. Miał on na celu oczyszczenie kopalni z fatalnego tlenku węgla. O ile nie zostanie odwrócony i to prędko, szyb napełni się tym zabójczym gazem, zanim Lawrence zdąży się wydostać na powierzchnię.

Pędził przez chodnik, mając oczy i płuca pełne gryzącego dymu. Nim dobiegł do szybu, dusił się już nie z nadmiernego wysiłku, lecz z braku tlenu. Wspiął się po drabinie jak małpa. Prąd powietrza parł jeszcze do góry. Szyb napełniał się białym dymem i „białym wyziewem", postrachem każdego górnika.

Don Kojot wdrapał się na wysokość jakichś pięćdziesięciu stóp. Z oczu ciekły mu łzy, oddychał samym dymem. Nagle zrozumiał, że nie zdoła się wydostać na powierzchnię. Z każdą sekundą powietrze stawało się niemożliwsze do oddychania. Jedyna nadzieja była w zejściu zpowrotem do chodnika i schronienia się w miejscu robót. Wytrzymałby tam przez kilka godzin. Może tymczasem ogień wypali się, albo komuś przyjdzie do głowy odwrócić wentylator. Spuścił się zpowrotem do chodnika i padł na ziemię i zaczął pełzać w kierunku ślepego końca chodnika. Miał silny zawrót głowy. Poruszał się tylko nadludzkim wysiłkiem woli.

— Jużem się nałykał przeklętego gazu — pomyślał. — Trzeba stąd uciekać. Niewiele tego potrzeba, żeby człowiek przejechał się na łono Abrahama.

Owiało go świeże powietrze. Wkońcu udało mu się powstać na nogi i pozostałą odległość przebyć normalnym ludzkim krokiem. Teraz oddychał swobodnie. Usiadł na skale, by przemyśleć sytuację.

Miał przed sobą dwa wyjścia. Albo wybudować barykadę z drzewa i zatkać szpary mułem i strzępami ubrania. Za taką osłoną byłby przez jakiś czas bezpieczny, przynajmniej do chwili wyczerpania się tlenu. Albo czekać, dopóki ktoś nie przypomni sobie o wentylatorze, nie odwróci go i nie wpuści do kopalni świeżego powietrza. W ten sposób dym zostałby wyparty w przeciwnym kierunku, no i miałby możność uratowania się przez szyb.

Zdecydował się na drugie. Po pierwsze jako silny i energiczny człowiek miał wstręt przed ograniczoną swobodą ruchów w obliczu niebezpieczeństwa, a po drugie nie starczyłoby mu pewnie sił na wzniesienie barykady. Trujące wyziewy sprawiły, że osłabł jak dziecko.

Pozostawało mu tylko czekanie. Na myśl o tem ogarnął go morderczy gniew. Ogień w kopalni Buckaroo został podłożony umyślnie. Był tego pewny. Johnson, Burke, Chandler! Zbrodniczego czynu dopuścił się jeden z nich — a może wszyscy razem. Don Kojot poprzysiągł sobie, że przyjdzie dzień, kiedy załatwi z nimi porachunki.

Upłynęła godzina. Od czasu do czasu robił kilka kroków wgłąb, spodziewając się, iż świeży prąd powietrza pomknie mu, że wentylator został odwrócony. Pomimo Powietrze stawało się coraz gorsze, coraz cięższe do oddychania, coraz bardziej zatrute.

(d. c. n.)

KRONIKA

WRZESIEŃ
5
CZWARTEK

DZIS: Wawrzyńca
JUTRO: Zacharjasza

Wsch. słońca g. 4 m. 52
Zachód „ g. 18 m. 17
Wsch. księżyca g. 7 m. 28
Zachód „ g. 19 m. 38

Osobiste

Jak się dowiadujemy powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie okręgowy inspektor pracy p. inż. Włodzimierz Wojtkiewicz. (p)

Komunikat

Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi w mającym się odbyć w Poznaniu Zjeździe Rzemiosła ze względów natury zasadniczej udziału nie weźmie.

Strajk w fabryce B-ci Przygórskich zakończony

Trwający od kilkunastu dni strajk w fabryce poszewek B—ci Przygórskich przy ul. Srebrzyńskiej w dniu wczorajszym został zakończony i robotnicy przystąpili do pracy.

Poprzednio została zwołaną jeszcze jednak konferencja z przedstawicielami związku zawodowego na której uzgodnio no cały szereg spornych spraw, przyczem właściciele firmy zgodzili się na płacenie stawek, jakie robotnicy otrzymywali w miesiacu czerwcu. (w)

Przeniesienia w policji

Dotychczasowy kierownik 10 komisarjatu policji nadkomisarz Ungeheuer przeniesiony został do Wielunia na stanowisko komendanta powiatowego. (p)

Zniesienie rezerwy policji pieszej

Jak się dowiadujemy na mocy zarządzenia władz centralnych zostanie zniesiona w Łodzi rezerwa policji pieszej. Funkcjonarjusze rezerwy przejdą do komisarjatów.

Wobec tego w najbliższym czasie strzeżenie i konwojowanie więźniów za obrębem więzień powierzone zastanie specjalnej straży konwojowej. Policja będzie całkowicie odciążona i zwolniona z asystowania w sądach i prowadzenia aresztantów do sądu lub sędziego śledczego z więzienia i z powrotem. (w)

W sobotę termin zwolnienia od ćwiczeń

Jak już donosiliśmy, w dniu 10 b. m. winni zjawić się do P.K.U. wszyscy ci rezerwiści, którzy obecnie podlegają ćwiczeniom, lecz nie otrzymali kart przydziału.

Do soboty dnia 7 b. m. można składać podania o odroczenie ćwiczeń do roku 1930 w wyjątkowo ważnych wypadkach, przyczem o ile petent nie otrzyma odpowiedzi winien stawić się w oddziele w określonym na karcie powołania terminie.

Zwolnieni od ćwiczeń są ci, którzy otrzymali odroczenie do 1930 r., ci, którzy ukończyli w roku bieżącym służbę wojskową, policjanci, posiadający niebieskie karty mobilizacyjne, ci którzy na wypadek mobilizacji mają się stawić dopiero po 12 miesiącach, oraz przebywający w więzieniu śledczem, karnem lub twierdzy. (b)

Wiatrak w płomieniach

W dniu onegdajszym mieszkańcy wsi Godzieszęta, tejże gminy, w godzinach wieczorowych spostrzegli krwawą łunę na krańcach wsi. Okazało się, iż płonie wiatrak, należący do niejakiego Rocha Kozłowskiego. Zaalarmowana straż ogniowa przystąpiła natychmiast do energicznej akcji ratunkowej, lecz bezskutecznie, bowiem pożar z przerażającą siłą rozszerzał się.

Tajemniczy krwawy zbir na pograniczu

Po zamordowaniu policjanta i właścicielki folwarku

odebrał sobie życie w oczach otaczającej go tyraljery straży granicznej

W oberży Grackowej we wsi Dobrzec (Poznańskie, w pobliżu granicy niemieckiej), posterunkowy Wawrzyniak spotkał jakiegoś mężczyznę, który wydał mu się

mocno podejrzany.

Kiedy policjant zażądał okazania legitymacji, nieznajomy sięgnął do kieszeni i zamiast legitymacji wydobył rewolwer. Nim Wawrzyniak zorjentował się, padł strzał i policjant legł na ziemi

z przestrzelonem sercem.

Zabójca wyskoczył z karczmy i począł uciekać w stronę granicy niemieckiej. Świadkowie morderstwa zaalarmowali posterunek straży granicznej, który natychmiast zorganizował pościg.

Niebawem tyraljera straży granicznej ujrzała zdaleka uciekającego mordercę. Zaczęto strzelać. Opryszek przyspieszył biegu. Nagle zachwiał się i upadł. Poderwał się jednak i mocno utykając, biegł dalej drogę swą znacząc śladami krwi. Jedna z kul zraniła go w nogę.

Mimo energicznego pościgu ranny morderca zdołał umknąć. Przeszukano całą okolicę, lecz nigdzie na ślady złoczyńcy nie natrafiono.

Minęło spokojnie dwa dni, gdy na posterunku straży granicznej zgłosiła się niejaka Geblowa, właścicielka niewielkiego folwarku i złożyła

sensacyjne zeznanie.

— Od dwu dni — mówiła Geblowa — ukrywa się u mnie na strychu nad stajnią jakiś człowiek. Jest ranny w nogę. Zagroził mnie i wszystkim domownikom

kulą w łeb,

gdybyśmy się odważyli pisnąć choć słówko o nim.

Przez dwa dni nic nie mówiłam, bo się bałam, ale nie chcę dłużej trzymać u siebie jakiegoś bandyty.

Nie ulegało wątpliwości, że jest to ukrywający się morderca posterunkowego Wawrzyniaka.

Niezwłocznie też do folwarku Geblowej *wysłano patrol straży. Już na kilkaset metrów od zabudowań patrol rozwinął się w* tyraljerę i począł okrążać folwark.

Nagle do uszów strażników doleciał

odgłos dwu wystrzałów.

Przyspieszyli więc kroku i wbiegli na podwórze.

Oczom ich przedstawił się straszny widok. Na piasku przed stajnią leżały dwa ciała w konwulsyjnych drgawkach przedśmiertnych. Była to właścicielka folwarku Geblowa i ścigany bandyta.

Przeprowadzone na miejscu śledztwo wykazało, że bandyta, ujrzawszy otaczającą go tyraljerę straży, zeskoczył ze strychu i wybiegł na podwórze, trzymając w ręku rewolwer. Gdy ujrzał Geblową, podbiegł do niej z okrzykiem: „To ty mnie zdradziłaś!" i strzelił do kobiety, kładąc ją

trupem na miejscu.

Dokonawszy zabójstwa, strzelił sobie w skroń i padł obok swej ofiary.

W ubraniu zabójcy znaleziono karteczkę z nazwiskiem

Józef Dymiek.

Poza tą kartką nie miał on żadnych innych papierów, ani dokumentów.

Czy bandyta—samobójca istotnie nazywał się Józef Dymiek, na razie nie można było stwierdzić.

W całej okolicy nikt go nie znał.

Dalsze śledztwo prowadzi straż graniczna.

Łódź w dniu uroczystości

ku czci św. Kazimierza

Nadchodzi dzień 7 września. Dzień, w którym Święte Relikwie Św. Kazimierza zostaną przeniesione z Kościoła Katedralnego do Kościoła Św. Kazimierza na Widzewie.

Praca w Komitecie, jak i w poszczególnych sekcjach wre w całej pełni. Przygotowania celem uroczystego przeniesienia, jak i wspaniałego przyjęcia Świętych Relikwi posuwają się naprzód. Słowem zapowiada się w Łodzi wielka uroczystość religijna. Uroczystość, jaką rzadko spotyka się w naszym kominogrodzie. Zainteresowanie ogółu jest ogromne. Z tego też względu spodziewać się należy, iż cała Łódź—Katolicka wystąpi z niesłychaną okazałością, a wielotysięczne rzesze z chorągwiami i sztandarami we wspólnej procesji zamanifestują swoją cześć i gorące przywiązanie do Św. Kazimierza, który to w dniu 7 września b. r. będzie królował wysoko ponad płynącą falą nieprzejrzanego ludu, pośród wielobarwnych sztandarów, a szczególnie będzie królował nad temi sercami, z których promienie miłości przywiązania zbliżać się będą ku majestatowi Św. Kazimierza—Królewicza.

Dlatego też ulice jak: ul. Piotrkowska od Katedry do ul. Głównej, ul. Główna, ul. Rokicińska i ul. Kunicera przybrane zostaną przez Sz. P. P. właścicieli domów, sklepów i mieszkań, zamieszkałych na wyżej wspomnianych ulicach. To upiększenie domów, okien sklepowych i okien mieszkalnych, będzie tym wspólnym oddaniem holdu Św. Kazimierzowi, jak i upiększenie drogi, którą przechodzić będzie Uroczysta Procesja z Relikwiami Św. Królewicza.

Uroczystość rozpocznie się w sobotę nabożeństwem w Katedrze Św. Stanisława Kostki o godz. 5 po poł., na którem kazanie wygłosi J. E. Ks. Biskup W. Tymieniecki, poczem relikwie Św. Kazimierza sprowadzone z Wilna, w pochodzie procesjonalnym zostaną przeniesione z Katedry do Kościoła Św. Kazimierza na Widzewie. Czoło pochodu stanowić będą organizacje społeczne ze sztandarami i orkiestrami oraz organizacje młodzieży. Następnie kroczyć będzie duchowieństwo, relikwie ze szczątkami św. Kazimierza, Komitet, przedstawiciele władz Państwowych, komunalnych asysta i wojsko.

Zbiórka wszystkich organizacyj o godz. 4 min. 30 po poł. na placu katedralnym.

Nad porządkiem pochodu czuwać będzie milicja honorowa, złożona z członków organizacyj społecznych i sportowych. Członkowie milicji zbierają się o godz. 4 min. 15 na placu katedralnym obok płyty Nieznanego Żołnierza.

Ponieważ baldachim nad relikwiami nieść będą przedstawiciele wszystkich warstw i stanów, przeto organizacje społeczne proszone są o zgłoszenie swego współudziału w Komitecie Sprowadzenia Relikwi, gdzie otrzymają bilety dla członków asysty przy relikwiach.

Organizacje, które dotychczas udziału swego nie zgłosiły, powinny uczynić to możliwie natychmiast, o ile nie chcą być pominięte w pochodzie. Od kolejności zgłoszeń uzależnione jest rozmieszczenie tych organizacyj w pochodzie procesjonalnym. Zgłoszenia ustne i pisemne przyjmuje Komitet Sprowadzenia Relikwi, Widzew, ul. Św. Kazimierza 6, tel. 81—61.

* * *

Krwawa walka z dezerterem

Opryszek poległ od kuli policjanta

W swoim czasie donosiliśmy o ucieczce z więzienia wojskowego na Chojnach Pietrzyka Florjana, szeregowca 25 pp. stacjonującego w Piotrkowie, z którego to pułku Pietrzyk przed kilku miesiącami zdezerterował.

Za zbiegłym więźniem wysłano natychmiast listy gończe, jednak przez dłuższy okres czasu nie można było natrafić na ślad uciekiniera. Przeprowadzone wywiady ustaliły, że Pietrzyk najprawdopodobniej przebywa na terenie Piotrkowa, gdzie zamieszkiwała jego kochanka.

Nocy wczorajszej o godzinie 3 została urządzona obława przez policję piotrkowską.

W pewnej chwili posterunkowi natknęli się w parku na jakiegoś podejrzanego osobnika, siedzącego z kobietą. Był to właśnie poszukiwany Florjan Pietrzyk. Policjanci zbliżyli się do siedzącej pary, przyczem jeden z posterunkowych zawołał: „Ręce do góry".

Pietrzyk zerwał się z ławki i rzucił się z laską na posterunkowego. Policjant zmierzył do opryszka z rewolweru, na widok którego Pietrzyk cofnął się i zamierzył kijem, chcąc uderzyć nim posterunkowego, który w obronie własnego życia pociągnął za cyngiel. Padł strzał. W tejże samej chwili dezerter zatoczył się i z jękiem runął na ziemię, wołając: „Jestem ranny".

Przewieziono go natychmiast do szpitala św. Trójcy, lecz w drodze zmarł. Pietrzyk Florjan znany był policji łódzkiej i piotrkowskiej ze swej niezwykłej zuchwałości i bezczelności. Karany był przez różne sądy wielokrotnie, ostatnio zaś został skazany przez okręgowy sąd wojskowy w Łodzi na trzy i pół roku więzienia za dezercję z pułku.

Zuchwały opryszek, znajdując się już w więzieniu, wszelkiemi siłami starał się wydostać ze swego przymusowego locum. Pewnej nocy faktycznie, przepiłowawszy kraty, mimo czuwających posterunków zdołał zbiec. (w)

Zamach samobójczy czy wypadek?

Wczoraj przywieziono do Zbiorni Miejskiej niejakiego Franciszka Kotesa, zamieszkałego przy ul. 28 p. Strzelców Kaniowskich 46.

Badanie wykazało, że Kotes uległ zatruciu spirytusem denaturowanym. Ponieważ nie odzyskał on przytomności nie udało się ustalić czy jest to zamach samobójczy, czy też tragiczna omyłka. (p)

Okazje do handlu z zagranicą

W biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi (Targowa 63) znajdują się następujące zgłoszenia:

Firma syryjska w Bejrucie obejmie przedstawicielstwo polskich fabryk bawełnianych, produkujących towary białe i kolorowe (L. 2318).

Firma kopenhaska poszukuje w Polsce wytwórców towarów wełnianych i półwełnianych damskich, dywanów, wyrobów lnianych i pilśni. (L. 2192).

Firma londyńska poszukuje w Polsce producentów towarów bawełnianych. (Próbki obejrzeć można w biurze Izby). (L. 2119).

Firma francuska poszukuje większych ilości rogów na grzebienie oraz kopyt, racic, pazurów i t. p. odpadków do fabrykacji nawozów sztucznych. (L. 2272).

Firma amerykańska poszukuje w Polsce dostawców szmat oraz żelaziwa (L. 2142).

Firma syryjska zakupi większe ilości płótna. Próbki są do obejrzenia w biurze Izby (L. 2342).

Firma szwajcarska poszukuje dostawców grzybów lepszych gatunków. (L. 2334).

Firma syryjska w Damaszku obejmie przedstawicielstwo polskiej fabryki mebli giętych. (L. 2330).

Mechanik rażony prądem

Remiza tramwajów dojazdowych w Konstantynowie była wczoraj terenem nieszczęśliwego wypadku.

Jeden z monterów a mianowicie niejaki Józef Gwiazdowski zamieszkały w Łodzi przy ulicy Franciszkańskiej 36 reperując sieć został rażony prądem. Zawezwane pogotowie kasy chorych udzieliło mu pierwszej pomocy i odwiozło go do Łodzi do domu. (p)

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują następujące apteki:

M. Lipca (Piotrkowska 193), M. Milfera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiej (Aleksandrowska 37), Z. Jankielewicza (Stary Rynek 9).

Krwawa rozprawa

W dniu wczoraszym na ulicy Węglowej Nr. 7 około godziny 4 po południu na przechodzących ulicą braci 28-letniego Bolesława i 34-letniego Stefana Mikołaczyków, zamieszkałych przy ulicy Składowej Nr. 28 napadło trzech nieznanych osobników, którzy zadali im szereg ran nożami w piersi i plecy. Po krwawej rozprawie nożowcy zbiegli w nieznanym kierunku.

Do ciężko rannych przechodnie zawezwali pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu nieszczęśliwym pomocy przewiózł ich z braku miejsc w szpitalach do domu. Powiadomiony o powyższym 8 komisarjat policji wszczął dochodzenie celem aresztowania nożowników. (p)

Uparty samobójca

Wczoraj ulica Smugowa była widownią niezwykłego zamachu samobójczego. Około godz. 8—ej wieczór przechodnie zauważyli przed bramą Nr. 10 młodego człowieka, który wyciągnąwszy z kieszeni buteleczkę podniósł ją do ust.,

Jeden z przechodniów wyrwał nieznajomemu buteleczkę. Niespełna pół godziny potem zauważono tego samego młodzieńca, leżącego przed tą samą bramą. Zawezwano Pogotowie Miejskie, lekarz którego stwierdził otrucie kwasem solnym. Upartym samobójcą okazał się Władysław Stencel, zamieszkały przy ul. Smugowej Nr. 10.

W stanie dość poważnym przewieziono do szpitala w Radogoszczu. (p)

Ulica mjra Idzikowskiego w Warszawie

Zarząd m. Warszawy zamierza wystąpić w najbliższym czasie z wnioskiem na radę miejską, aby jedną z większych ulic lub placów warszawskich nazwać imieniem mjr. Ludwika Idzikowskiego, celem uczczenia pamięci bohaterskiego lotnika.

Kto powinien obecnie ubiegać się o uzyskanie świadectwa czeladniczego

Do końca roku 1927 wyzwoliny na czeladników odbywały się w cechach. Polska ustawa przemysłowa z czerwca 1927 r. odebrała prawo wyzwolin cechom, a przekazała je Izbom Rzemieślniczym, które jednakże są jeszcze w okresie organizowania się. Komisje egzaminacyjne utworzą one przypuszczalnie w drugiej połowie października tego roku.

Na czas przejściowy t. j. od grudnia 1927 r. do chwili utworzenia komisyj egzaminacyjnych przy Izbach Rzemieślniczych — prawo wydawania świadectw czeladniczych przysługuje Tymczasowym Komisjom Egzaminacyjnym przy Urzędach Wojewódzkich. Wojewódzkie Komisje posiadają jeden bardzo ważny przywilej, którego nie będą miały Komisje, utworzone przez Izbę, a mianowicie: mogą one wyzwalać na czeladników tych wszystkich uczniów z odbytą praktyką, którzy nie ukończyli publicznej szkoły dokształcającej zawodowej, o ile w miejscowości, w której praktykowali, szkoła taka nie istnieje.

W najbliższych paru tygodniach będą powołane do życia Komisje egzaminacyjne przy Izbie Rzemieślniczej w Łodzi, które od uczniów rzemieślniczych z ukończoną praktyką, ubiegających się o uzyskanie świadectwa czeladniczego, wymagać będą ukończenia szkoły dokształcającej zawodowej. — Jest przeto rzeczą niecierpiącą zwłoki, ażeby ci uczniowie, którzy naukę odbyli w miejscowości, gdzie szkoły dokształcającej zawodowej niema, i dlatego świadectwa tej szkoły przedstawić nie mogą, — niezwłocznie, gdyż termin jest bardzo krótki, złożyli do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi podania o dopuszczenie do egzaminu, załączając życiorys własnoręcznie napisany, dowód, stwierdzający, że ukończyli praktykę i 2 fotografje przygotowując zarazem kwotę 20 zł.

Sumę 20 zł. kandydat do egzaminu winien będzie złożyć przed egzaminem na pokrycie kosztów przeprowadzenia egzaminu i wydania świadectwa.

Kasa Chorych w Pabjanicach
zamierza kupić szpital

Jak się dowiadujemy powiatowa Kasa Chorych w Pabjanicach prowadzi pertraktację z towarzystwem R. Kindler w sprawie kupna szpitala należącego do tej firmy.

Obecni właściciele żądają za szpital 250.000 zł.

W razie dojścia do skutku tej pertraktacji wszystkie lecznice i przychodnie przeniesione zostałyby do tego gmachu, który byłby nadbudowany o 1 piętro. (p)

Statystyka pogotowia Kasy Choryh
za miesiąc sierpień r. b.

W ciągu miesiąca sierpnia pogotowie ratunkowe Kasy Chorych wzywane było do 2668 wypadków.

Z liczby tej do nagłych pogotowie wyjeżdżało 2247 razy zaś do wypadków położniczych 421 razy.

Ogólna liczba wyjazdów w dzień wynosi 953 razy, w nocy 1294. Najwięcej wyjazdów było do chorób wewnętrznych.

Przewozów do szpitali było w miesiącu sierpniu 37, zaś nieuzasadnionych wezwań 125. (p)

Świadectwa przemysłowe dla wojażerów
Ważne orzeczenie N. T. A.

W swoim czasie głośna była sprawa obowiązku wykupywania świadectw przemysłowych nałożonego przez Ministerstwo Skarbu na wojażerów.

Sprawa obeszła wszystkie instancje, oparła się wreszcie o Najwyższy Trybunał Administracyjny, który orzekł, że decyzja Ministerstwa jest niesłuszna. Wobec powyższego Ministerstwo Skarbu zreformowało to zarządzenie w tym sensie, że wojażer wykupuje świadectwo przemysłowe IV kat. tylko w tym wypadku, jeżeli udowodnione będzie, że pracuje on wyłącznie na prowizji. W wypadku stwierdzonym, gdy dany pracownik pełni funkcje wojażera i zbiera zamówienia na towar płaci podatek dochodowy od uposażeń służbowych oraz inne świadczenia socjalne, zwolniony jest on z obowiązku wykupywania świadectwa przemysłowego.

W ten sposób pierwotne krzywdzące orzeczenie Ministerstwa Skarbu zostało anulowane. (p)

Śmiertelny upadek z II piętra

W dniu wczorajszym patrol policyjny, przechodzący obok domu Nr. 50 ul. Rokicińskiej zauważył, leżącego w kałuży krwi człowieka.

Nieznajomy miał przy sobie dokumenty na nazwisko Edwarda Łuszczyńskiego, Rokicińska 97, a podczas rewizji znaleziono przy nim oprócz całego szeregu drobnostek również bardzo ostry myśliwski sztylet. Początkowo przypuszczano, że zachodzi tu wypadek zabójstwa, ale oględziny zwłok wykazały, że Łuszczyński zmarł wskutek strzaskania czaszki.

Okazało się, iż w krytycznym dniu był on zupełnie pijany i w takim stanie wszedł na II—gie piętro, a raczej na strych domu Nr. 54 przy ul. Rokicińskiej. Tutaj dostał gwałtownych torsji i w pewnej chwili, wychylił się na podwórko. Widocznie stracił równowagę, i spadł na podwórko, zabijając się na miejscu. Kiedy o tragicznym wypadku zawiadomiono matkę zabitego oświadczyła ona, iż zwłok syna nieprzyjmie i kazała je odesłać do prosektorjum, co też uskuteczniono. (p)

Wycieczka inżynierów francuskich w Łodzi

W dniu wczorajszym przybyła do Łodzi wycieczka inżynierów francuskich z Paryża w liczbie 12 osób.

Gości witał konsul francuski p. Saladin i po krótkim odpoczynku udano się do fabryki Allarta, którą goście szczegółowo zwiedzili pod kierunkiem inżynierów fabrycznych.

Następnie goście udali się do zakładów fabrycznych Szeiblera i Grohmana gdzie zwiedzili niektóre oddziały fabryki.

Z fabryki udano się samochodami do elektrowni, którą dokładnie zwiedzono, poczem elektrownia urządziła dla gości przyjęcie.

Po objechaniu miasta goście udali się na kolację do Grand-Hotelu, poczem odprowadzeni przez konsula Saladina wyjechali wieczorem do Katowic skąd już powrócą do Paryża.

Zapytani o wrażenia z Polski, inżynierowie francuscy z niekłamanym zachwytem wyrażali się o Gdyni i wystawie powszechnej w Poznaniu, zaś co się tyczy Łodzi, to uważają, że zagranica zamało wie o tym wielkim ośrodku pracy, jakim jest Łódź, która jako ośrodek przemysłowy wywarła na nich potężne wrażenie.

Urządzenia w fabrykach i elektrowni zdaniem inżynierów francuskich są najbardziej nowoczesne, a wyroby łódzkie nie ustępują w niczem najlepszym fabrykatom światowych marek. (b)

Wycieczki handlowców na P. W. K.

Związek Handlowców Polskich — Piotrkowska 108 — organizuje nową, na ten raz 3—dniową, wycieczkę na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu. W wycieczce biorą udział oprócz członków i ich rodzin także sympatycy związku. Wycieczka wyrusza z Łodzi w piątek 13 b. m. wieczorem, a z powrotem z Poznania w poniedziałek wieczorem. Koszt przejazdu koleją, noclegów i wejść na wystawę i do pawilonów płatnych wyniesie (nieprzekraczalnie) do 38 zł. na osobę. Zapisy przyjmuje Sekretarjat Związku w godzinach 5—8 wiecz tylko do dnia 8 września.

Przepisy o fotografach wędrownych

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie wydane będzie rozporządzenie o fotografach wędrownych, uprawiających zajęcie to zawodowo.

Każdy fotograf będzie musiał wykazać się ze swej lojalności i dopiero po tym czasie otrzymać będzie mógł zezwolenie, na fotografowanie po wsiach i miasteczkach. (p)

Pomysłowe kalkulacje p. ławnika Kuka

Magistrat chce zarobić

na obniżeniu podatku widowiskowego

Z początkiem roku budżetowego 1929-30 obowiązywać miał nowy statut podatku widowiskowego, w którym Magistrat wprowadził minimalne ulgi podatkowe dla filmów naukowych, o wysokiej wartości artystycznej oraz dla filmów o tendencji wychowawczej.

Statut ten uchwalony przez Radę Miejską, przesłany został do zatwierdzenia władzom nadzorczym.

W międzyczasie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik, w którym ustaliło — jako górną granicę stawki podatku od biletów kinematograficznych, 60% — jako dolną 5%, oraz poleciło wprowadzenie znacznych ulg dla filmów polskich.

Ponieważ statut, przesłany do zatwierdzenia, nie zawierał tak daleko idących ulg — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Statutu tego nie zatwierdziło.

Logicznie biorąc, wobec odrzucenia krzywdzącego kina statutu magistrackiego należałoby liczyć podatek widowiskowy według niższych stawek Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Tymczasem Magistrat znalazł inne wyjście z niedogodnej dlań sytuacji: Oto wobec odrzucenia statutu magistrackiego, ławnik Wydziału Podatkowego wystąpił z wnioskiem, aby przywrócić poprzedni statut i zażądać od właścicieli kin dopłat podatkowych za czas, w którym były stosowane ulgi magistrackie.

Sprawa ta rozpatrywana będzie na najbliższem posiedzeniu Magistratu, na które przewodniczący Wydziału Podatkowego — p. ławnik Kuk — złoży wnioski, zmierzające do wykorzystania wytworzonej sytuacji i przeciwstawienia się obniżeniu podatku widowiskowego.

Troski i uśmiechy

Djogenes, Edzio i weksel

Już tak się jakoś złożyło, że wszyscy chcemy żyć w gromadzie. Bardzo rzadkie są wypadki, kiedy zniechęcona do życia jednostka ucieka od ludzi i osiada sobie hen, za lasami, za górami. Taki człowiek jest za życia bez znaczenia, a po śmierci wkłada się w jego usta nigdy niewypowiedziane słowa i robi się z niego prima filozofa.

A bo to inaczej było z panem

kolegą Djogenesem?

Poczciwy chłop, chciał naprawdę trochę słońca, bo lubił się opalać i wyrzekł pewnego razu nie myśląc, prostym językiem do swego pana i władcy

„odsłoń mi słońce".

Przyczepili się do tego zdania uczeni świata i momentalnie kolega Djogenes został pasowany na rycerza mądrości.

Co on jest winien, że co innego myślał, co innego powiedział, a jeszcze co innego w niego wmówili?

Podobną

„inkwizycję życiową"

przeszedł i pan Edward Piekarski.

Pożyczył on od niejakiego Aleksandra Mikulskiego sto złotych, wzamian za co

wystawił weksel

na dwieście.

Pan Edward myślał, że weksel ma być jedynie jako gwarancja, bo tak mówił pan Oleś.

Tymczasem nie w ciemię bity Mikulski zdyskontował ten weksel u Jakóba Turowera za 180 złotych. Kiedy przyszedł termin płatności akceptu, pan Edzio zbladł. Nic jednak nie pomagały

perswazje

i tłomaczenia, Jakóbek się uparł i od dwustu złotych nie chciał grosza ustąpić. Pan Edzio nie chciał znowu wykupić wekslu...

Sprawa została skierowana

do sądu,

gdzie biedny pan Edward ze łzami w oczach usiłował przekonać sędziów, że on inaczej myślał, podpisując weksel i że Mikulski

wmówił

w niego, żeby napisał na blankiecie wekslowym zamiast sto dwieście złotych.

Sąd jednak nie uwzględnił myśli pana Edwarda i nie wziął również pod uwagę

hipnotyzerskich zdolności

Mikulskiego, lecz skazał łatwowiernego p. Edzia na uiszczenie 200 złotych i zwrot kosztów sądowych w sumie czternastu złotych.

Trup żołnierza niemieckiego

z czasów wojny światowej

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych Aleksy Zajbel zamieszkały przy ulicy Jasnej nr. 1, kopiąc dół na dzierżawionem przez siebie polu u wylotu ulicy Marysińskiej, znalazł trupa żołnierza.

Trup znajdował się na głębokości zaledwie pół metra, w stanie całkowitego rozkładu i był kompletnie obrośnięty trawą.

Przerażony dokonanem odkryciem Zajbel zaalarmował niezwłocznie policję.

Dokonane oględziny wykazały, że znaleziony został trup żołnierza

armji niemieckiej,

z czasów wojny światowej.

Przy trupie, będącym w stanie kompletnego rozkładu znaleziono szczątki munduru oraz dość dobrze jeszcze zachowany tornister, pas, guziki metalowe, sprzączki, części metalowe pikelhauby itp.

Przy trupie znaleziono również papiery i legitymacje żołnierskie, jednak w takim stanie, że nazwiska ustalić nie zdołano.

Czy żołnierz niemiecki padł w czasie potyczek w okolicach Łodzi, czy też został skrytobójczo zamordowany, przez wrogo usposobionych do niemieckich żołnierzy mieszkańców przedmieść i okolicznych wiosek, trudno ustalić.

Zwłoki po przeprowadzonej ekspertyzie lekarskiej przewiezione zostaną na cmentarz wojskowy w Rudzie Pabjanickiej.

—oOo—

Ograniczenie egzekucji

podatku przemysłowego na rok 1928

Izba Skarbowa w Łodzi otrzymała wczoraj okólnik Ministerstwa Skarbu, w którym Ministerstwo zaleca, aby osobiście lub przy współudziale członków komisyj szacunkowych naczelnicy urzędów skarbowych przeprowadzali przedwstępne badania odwołań od wymiaru podatku od obrotu za rok 1928. Okólnik zaleca aby w zależności od wyników tego badania ograniczono narazie egzekucję podatku do kwot przypadających od obrotu ustalonych prowizorycznie przy badaniu odwołań. W związku z tem mają naczelnicy urzędów ograniczyć również zaliczki kwartalne na rok 1929.

Okólnik poucza dalej, że wrazie powołania do współudziału rzeczoznawców należy ich przedewszystkiem powoływać z grona osób, wskazanych przez izby handlowe i rzemieślnicze. (p)

—o—

Odroczenie wypłat

firmie „Natan Bechler"

Wydział handlowy sądu grodzkiego pod przewodnictwem s. h. Lewickiego w asyście s. h. Grossa i Sachsa rozpatrywał podanie adw. Sztromajera pełnomocnika firmy Natan Bechler Nowomiejska 4, w którem wyżej wymieniony prosi o odroczenie wypłat na 3 miesiące.

Jak wynika z podania firma ta egzystuje już na terenie Łodzi od 20 lat i znana była ze swej solidności i uczciwości.

Ostatnio jednak ogólny kryzys i zastój w handlu odbił się fatalnie na interesach firmy powodując ostry kryzys.

Firma ta jak wynika z załączonego wykazu posiada na składzie towarów na sumę 219,810 zł. passywa zaś wynoszą zaledwie 169,762 zł.

Długi firmy są jednak palące a wierzyciele nie chcą się zgodzić na prolongatę wierzytelności otwartych i z tytułu weksli.

Masowa wyprzedaż spowodować mogłaby upadłość, ponieważ trzebaby sprzedawać towary niżej cen kosztu.

Jedyną rzeczą, która mogłaby uratować firmę od upadku to nadzór sądowy i odroczenie wypłat na pewien czas.

Wychodząc z tego założenia adw. Sztromajer prosił w podaniu o przychylenie się do jego prośby i udzielenie odroczenia wypłat.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy przychylił się do prośby petenta i udzielił firmie Natan Bechler odroczenia wypłat na 3 miesiące. (p)

Odciążenie zadań policji państwowej

Akcja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

Na mocy ostatniego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o policji państwowej wszystkie obowiązki, nie wchodzące w zakres jej zadań, zostały policji odjęte i miały być przekazane specjalnym organom, wskazanym przez Radę Ministrów.

Dotychczas jednak sprawa ta nie została pozytywnie załatwiona, a poszczególne ministerstwa mimo próśb M.S.W. nie zabezpieczyły w swoich budżetach na rok 1929—30 odpowiednich kredytów na powołanie takich organów. W związku z tem ujawniła się nawet tendencja przeniesienia obowiązków policji na organy gminne. Przeciw takiemu załatwieniu sprawy nasunęły się ministerstwu spraw wewnętrznych i innym ministerstwom objekcje natury prawnej i finansowej. Gminy bowiem wobec ciężkiego swego położenia gospodarczego, nie mogły podołać wzmożonym ciężarom bez odpowiedniego ekwiwalentu finansowego, a tego bez odpowiednich kredytów nie mogło im zapewnić min. spraw wewn.

Wobec tego cała akcja w kierunku odciążenia policji państwowej stanęła na martwym punkcie, ze szkodą dla bezpieczeństwa publicznego, które cierpi na tem, że policja zajęta jest czynnościami nic nie mającemi wspólnego z jej istotnemi zadaniami.

Ze względu na powyższe, min. spraw wewn. zwróciło się jeszcze raz do zainteresowanych ministerstw z zapytaniem, czy zabezpieczyły one w preliminarzu budżetowym na rok 1930-31 odpowiednie kredyty na ten cel, jeżeli zaś nie, to prosi o uczynienie tego dodatkowo w trakcie obrad nad budżetem w ministerstwie skarbu.

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj „Mira Efros" sztuka w 4 aktach Gordina.

Początek o godzinie 8,30 wieczorem.

Bilety do nabycia w kwiaciarni p. Salwy Moniuszki 2 od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Rewia „To co nas bierze".

—□—

TEATR KAMERALNY.

Jutrzejsze inauguracyjne przedstawienie z udziałem Juljusza Osterwy.

Jutro w piątek o godz. 9 wiecz. odbędzie się w pięknie odnowionym Teatrze Kameralnym uroczyste otwarcie nowego sezonu stylową trzyaktową komedją Fr. Zabłockiego. Atrakcją widowiska będzie występ J. Osterwy, kreującego rolę tytułową. Znakomity ten artysta wystąpi w Teatrze Kameralnym tylko sześć razy do środy włącznie. Dalszą obsadę stanowią E. Głogowska-Sciborowa, M. Makarczyk-Wasilewska, M. Melina, R. Górowski i L. Tatarski. Reżyseruje J. Osterwa.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań w cukierni Gostomskiego od 10 do 7 wieczorem.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa 18.

W sobotę o godz. 8 wiecz. dane będzie arcydzieło J. Słowackiego „Balladyna" w reżyserji L. Zbuckiego, w pięknej oprawie scenicznej art. mal. E. Pietkiewicza. W głównych rolach Iza Kozłowska, Karolina Lubieńska, Leopold Zbucki. Tytułową rolę odtworzy młoda utalentowana artystka I. Faleńska. W innych rolach: Biskupska, Madaliński, Pluciński, Scibor, Staszewski, Woźnik. Bilety w cukierni Gostomskiego oraz w kasie Teatru Popularnego.

TEATR GEYEROWSKI

Premjera „Oj, Młody, Młody"!

Również w sobotę o godz. 8,15 w. otwiera swe podwoje teatr w sali Geyera (Piotrkowska 295) wesołą komedją Al. Fredry (syna) „Oj, Młody, Młody" z St. Michalakiem w roli głównej i ze starą gwardją Teatru Popularnego Bronowską, Wernisówną, S. Zielińską, Dębiczem, Góreckim, Pucholskim, Tartakowiczem. Reżyseruje Stanisław Dębicz.

ŚWIĘTO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO I WYCHOWANIA FIZYCZNEGO NA EKRANIE KINO-TEATRU „CAPITOL".

Zorganizowane przez Dow. O. K. IV. Gen. Małachowskiego święto Przysp. Wojsk. i Wych. Fizycznego w Spale zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką w towarzystwie Ministra Wyznań i Oświecenia Publ. Czerwińskiego. Licznie reprezentowana generalicja i wyżsi dygnitarze zachwyceni byli sprawnością i tężyzną fizyczną przyszłych obrońców Ojczyzny. Po popisach i defiladzie odbył się obiad żołnierski, który spożył również Pan Prezydent w otoczeniu wybitnych gości łódzkich m. in. p. Wojewody Jaszczołta, generała Olszyny Wilczyńskiego, pułk. Zawiślaka i szeregu instruktorów gimn. szkół średnich oraz wielu innych. Pięknem zakończeniem tej niezwykłej uroczystości była rozdanie nagród przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Przebieg tej pięknej uroczystości wyświetla Kino-teatr „Capitol".

Otwarcie „Casina"

„Miasto miłości"

Onegdaj wobec licznie zebranych przedstawicieli władz, prasy i zaproszonych gości odbyło się otwarcie sezonu w kinoteatrze „Casino".

Na inaugurację dano „Miasto miłości" z Carmen Boni i Iwanem Petrowiczem w rolach głównych.

Film bardzo dobry, szczególnie pod względem wystawy. Sceny zbiorowe pełne życia, odtworzone po mistrzowsku.

Carmen Boni i Iwan Petrowicz doskonali w każdej scenie.

Ilustracja muzyczna pod kierunkiem L. Kantora zasługuje na szczególne podkreślenie.

Lokal „Casina" gruntownie odnowiony odpowiada wszelkim najwybredniejszym nawet, wymaganiom krytyki i wygody, co łącznie z dobremi filmami i doborową orkiestrą daje pełną gwarancję, że „Casino" pod sprężystą dyrekcją pp. Zagrodzińskich stanie się jednem z najlubieńszych i najwykwintniejszych kin w Łodzi.

HASŁO SPORTOWE

NURMI W POLSCE

Start znakomitego Finlandczyka na zawodach w Warszawie

Obok hipiki, hokeja, czy narciarstwa lekkoatletyka Polska wkroczyła w szereg państw silnych i zadokumentowała w ten sposób swój rozwój i znaczenie.

Po ostatnich występach Petkiewicza w Londynie, meczu z Węgrami i Czechami „królowa sportów" uzyskała wielki rozgłos w europejskich państwach.

Nic też dziwnego, bo przecież żmudna praca powinna przynieść plon. Nasi lekkoatleci zasłużyli na poważanie i rozgłos, gdyż bardzo zawzięcie bronili dobrego imienia na meczu z naszymi sąsiadami, a przytem uzyskali świetne wyniki.

Stąd też zwrócono na Polskę oczy we wszystkich krajach i zaczęto szanować naszych reprezentantów.

Nasze też kluby postanowiły wykorzystać sukcesy swych asów i jeden z nich przeprowadził pertraktacje z związkiem fińskim w celu przyjazdu na zawody słynnego lekkoatlety Nurmiego.

Początkowo nie wierzono tym pogłoskom i nikt nie myślał o tem serjo, aby można zobaczyć znakomitego biegacza. Jednakże wiadomości sprawdziły się i „człowiek maszyna" stanie w dniu 8 września do walki z Petkiewiczem i Koscyakiem.

Ponieważ człowiek ten jest fenomenem warto przypomnieć sobie w ogólnych zarysach niezwykłą karjerę Nurmiego, która jest tem więcej niezwykła, że trwa przecież już od 7 lat. Wypadki takie są bardzo rzadkie w lekkoatletyce spotkać można zawodnika, który w najlepszej formie trwa około 3 lat.

Nurmi tymczasem jest jedynym zawodnikiem, który ma swoje cechy, swój styl i długi okres świetności. Obecnie liczy 32 lata; biegi trenuje od młodego wieku, kiedy był małym chłopcem. Uprawianie sportu przez niego było z początku raczej wynikiem szerokiego rozwoju sportu w Finlandji, niż specjalnego uzdolnienia Nurmiego, jako jednostki. Na czoło zawodników fińskich wysuwa się on w roku 1919, przyczem już w roku następnym wyznaczony zostaje do reprezentacji Finlandji na Igrzyska Olimp. w Antwerpji. Przegrywa tam bieg na 5 km. do świetnego wówczas Francuza Guillemota, rewanżując się jednak w biegu na 10 km. Doskonała jednak forma Nurmiego rozpoczyna się w roku 1922 i bije wówczas rekordy światowe.

Do zenitu dochodzi Nurmi w czasie Olimpjady Paryskiej 1924. Bierze wówczas udział w biegach 1500, 3000, 5000 m. oraz biegu na przełaj odnosząc wszędzie zwycięstwa.

W rok później Nurmi przebywa w Ameryce i odnosi wspaniałe sukcesy. Potem spotkania z Peltzerem i Widem rozsławiają szeroko imię jego wśród sportowców świata.

W 1927 roku Nurmi przestał brać udział w międzynarodowych występach i na Olimpjadzie w Amsterdamie stał się człowiekiem, którego każdy chciał zobaczyć.

Startując na tej wielkiej imprezie świata Nurmi przez kurtuazję oddaje pierwsze miejsce na 5 klm. Ritoli, ulega także Loukoli w biegu na 3 km. z przeszkodami, lecz wygrywa natomiast w 10 km. ustanawiając przytem rekord światowy tego dystansu w znakomitym i niedościgłym czasie 30:18.2, potwierdzając w ten sposób niezmienną formę.

W roku ubiegłym pokusił się o pobicie rekordu światowego Bouina w biegu godzinnym. Nurmi przebiegł w ciągu godziny 19210.82 m., podczas, gdy Francuz miał 19021.09 m.

W bieżącym roku Nurmi pozostał w kraju i nie występował za granicami swego państwa.

Start zatem jego w Warszawie jest oznaką, że lekkoatletyka nasza zyskała sobie niezwykłą popularność i jest jednym poważnym atutem sportu naszego na arenie międzynarodowej.

Mimo więc, że jesteśmy zdala od Warszawy i nie możemy zobaczyć występu znakomitego biegacza z niecierpliwością śledzić będziemy jego występ w stolicy, która będzie miała ucztę sportową.

Sądzimy, że nasze asy wobec Finna wykażą swe umiejętności, a Petkiewiczowi życzymy rekordu.

B. S-cki...

Mjr. Thulin w Warszawie

Przed paroma dniami przybył do Warszawy na kilkudniowy pobyt major J. G. Thulin, dyrektor Południowo-Szwedzkiego Instytutu gimnastycznego w Lund.

Major Thulin jest teoretykiem i autorem szeregu świetnych podręczników gimnastycznych, oraz znakomitym praktykiem wychowania fizycznego i twórcą t. zw. nowolingowskiej metody gimnastyki szwedzkiej.

W wakacyjnych kursach gimnastycznych, które mjr. Thulin od kilku lat stale organizuje dla cudzoziemców w swoim instytucie, brało udział szereg osób z Polski. W roku bieżącym bawiło na takim kursie w lipcu 2 Polaków, a między nimi dyrektor centralnej szkoły gimnastyki i sportów w Poznaniu, ppłk. dr. W. Osmolski.

Mjr. Thulin jest gościem Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego. Zwiedził szkołę gimnastyki i sportów w Poznaniu i był na Powszechnej Wystawie Krajowej. W Warszawie zwiedził Centralny Instytut Wychowania Fizycznego na Bielanach i różne urządzenia sportowe.

W dniu wczorajszym mjr. Thulin złożył wizytę redakcji „Startu", znanego i poczytnego pisma sportowego kobiet.

Dziś znakomity gość udaje się do Krakowa.

Imprezy konne i artyleryjskie

10 P. Kan. A. P.

10 pułk Kaniowski artylerji polowej stacjonujący na letnich ćwiczeniach w okolicy Sieradza urządza w sobotę dnia 7 b. m. po południu w Sieradzu na boisku nad rzeką Żegliną na łęgach wielkie imprezy konne i artyleryjskie pod protektoratem Dowódcy 10 Dywizji, gen. bryg. Olszyny-Wilczyńskiego. W zawodach bierze udział szereg wybitnych jeźdźców z ziemiaństwa oraz oficerowie 4 pułku strzelców konnych, 10 pułku artylerji lekkiej i pułków piechoty.

W program zawodów wchodzą:

1) konkurs hippiczny oficerów; 2) bieg myśliwski dla pp. Jeźdźców cyw. i oficerów wszystkich broni; 3) bieg myśliwski podoficerów 10 p.ap.; 4) zawody artyleryjskie: trójbój.

Zawody przedstawiające się bardzo ciekawie budzą niezwykłe zainteresowanie zarówno z uwagi na ciężki par-curs skoków oraz na urozmaiconą trasę biegu myśliwskiego, jak i dobór jeźdźców zgłoszonych do udziału w zawodach. Żywimy przekonanie, iż amatorzy sportu wybiorą się niechybnie na te ze wszech miar pociągające imprezy.

Więźniowie grają

W miejscowości Peterheal (Szkocja) w więzieniu ciężkim odbyło się przed kilku dniami interesujące spotkanie piłkarskie pomiędzy drużynami, składającemi się wyłącznie z więźniów. Jedną drużynę tworzyli więźniowie zasądzeni na 20 lat więzienia, a drugą więźniowie „5-letni".

Dziwnym zbiegiem okoliczności zwyciężyli w meczu niebiescy, t. j. posiadacze 20-letniego bagażu. Wszelkie wnioski, wyprowadzone z tego zarówno co do przyszłości sportowej więźniów, jak i co do wpływu dłuższego pobytu w więzienie na formę sportową, noszą charakter pospolitych złośliwości.

Mecz o mistrzostwo klubów żydowskich

Egzekutywa klubów żydowskich w Polsce postanowiła przeprowadzić mistrzostwo piłkarskie. Pierwszy mecz miał się odbyć już w nadchodzącą sobotę w Łodzi między Makkabi warszawską i Hakoahem łódzkim lecz na prośbę obu klubów mecz został przełożony na dzień 14 b. m. t. j. na przyszłą sobotę. Narazie jest pewny udział następujących towarzystw żydowskich: Makkabi (Warszawa), Makkabi (Kraków), Hakoah (Łódź), Hakoah (Bielsko), Hakoah (Będzin) i Hagibor (Wilno). Do tej pory nie zgłosiła jeszcze akcesu Hasmonea lwowska.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ

FALA 1395 m.

5 września.

11,56 — Sygnał czasu i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12,10 — Koncert płyt gramofonowych.
12,50 — Wiadomości z PWK.
15,20 — Odczyt p. t. „Zagadnienie pacyfizmu" wygł. inż. Zychowski.
16,15 — Komunikaty LOPP.
17,15 — Feljeton uzdrowiskowy p. t. „Tam gdzie Prądnik srebrną wstęgą płynie" (Ojców) — wygł. p. J. Zawisza — Krasucka.
17,25 — „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki.
17,50 — Ostatnie nowiny z wystawy.
18,00 — Koncert popołudniowy.
19,00 — Rozmaitości oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce.
19,56 — Sygnał czasu.
20.05 — „Wspomnienie pośmiertne o Stanisławie Barcewiczu" — wyg. prof. Stan. Niewiadomski.
20,30 — Koncert reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej. W przerwie p. Tad. Bocheński odczyta fragment humoreski Rafała Malczewskiego p. t. „Z pamiętnika początkującego narciarza".
22,45 — Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".
22,00 — 22,20 — Komunikaty.

Polska w rozgrywkach puharu amatorów

W ubiegłą niedzielę 1 września odbyło się w Brnie spotkanie reprezentacji Czechosłowacji i Austrji, należące do cyklu rozgrywek o puhar środkowo europejski dla amatorów. Mecz zakończył się pewnem, chociaż niespodziewanem, zwycięstwem Austrji w stosunku 3:1 (2:1). Obecnie najbliższym meczem będzie spotkanie Polska — Austrja w dniu 6-go października w Grazu.

	Gier	pkt.	st. br.
1) Polska	2	3	7:3
2) Austrja	1	2	3:1
3) Czechy	2	1	3:5
4) Węgry	1	0	1:5

Lekkoatleci włoscy na urlopie

Jak donoszą z Rzymu wybitni lekkoatleci włoscy Tavernari, Toetti i Facelli przemęczeni częstemi startami udali się na polecnie lekarza włoskiego związku lekkoatletycznego na urlop wypoczynkowy w Alpy. Podróż ta wzbudziła wielkie zainteresowanie, przedewszystkiem z tego względu, że odbywa się ona.... na koszt związku.

O imporcie bokserów

Rząd angielski zarządził obecnie ścisłą kontrolę nad wszystkiemi gałęziami sportu zawodowego, wydając rozporządzenie, na mocy którego np. wszyscy bokserzy zagraniczni, mający zamiar walczenia w Anglji, muszą posiadać specjalne pozwolenia, wystawione przez angielskie ministerjum pracy oraz urząd specjalny „Boxing Board of Control". Zarządzenie powyższe ma zapobiec bezrobociu bokserów angielskich.

Skład ŁKS-u

Ligowy zespół Ł.K.S.-u nie ulegnie żadnym zmianom na najbliższą przyszłość. W obecnym składzie kierownictwo sekcji piłkarskiej Ł.K.S.-u zamierza doprowadzić rozgrywki do końca sezonu.

Polska — Węgry hokej na trawie

W dniu 6 października rozegrany zostanie obok meczu piłkarskiego Polska-Austrja, międzypaństwowy mecz w hokeja na trawie między Polską i Węgrami. Reprezentacja Polski składać się będzie z graczy katowickich i poznańskich

Spotkania A klasy

W nadchodzącą sobotę odbędzie się przedostatnie spotkanie o mistrzostwo klasy, A. Hakoahu łódzkiego, który zmierzy się z Widzewem. W niedzielę grają Turyści w Pabjanicach z P.T.C również o mistrzostwo klasy A.

Polska — Austrja w Gracu

Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie o puhar środkowo-europejski (amatorski) między Polską a Austrją odbędzie się w Gracu w dniu 6 października a nie we Wiedniu jak uprzednio planowano. Zmiana miejscowości nastąpiła na skutek interwencji P.Z.P.N.-u, który nie chciała rozegrać spotkania we Wiedniu na przedmeczu zawodów międzymiastowych Berlin—Wiedeń.

Sędziowie meczów ligowych

Polskie Kollegjum Sędziów wyznaczyło następujących sędziów na najbliższe mecze ligowe: Ł.K.S. — Warszawianka w Łodzi p. Korngold, Czarni — I. F. C. we Lwowie p. Rutkowski, Wisła—Pogoń we Lwowie — p. Baran, Warta—Cracovia w Poznaniu — p. Słomczyński, Polonja—Legja w Warszawie p. Arczyński, Ruch—Garbarnia w Królewskiej Hucie — p. Adamski.

Rep. E. Nr. 1543 1928 r. A.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach, WACŁAW WALTER w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 19 września 1929 r. o godz. 10 zrana w Brzezinach przy ul. Sienkiewicza 13 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Maurycego Frankensztajna, a mianowicie: Trzysta garniturów, ocenionych na Zł. 9.000, które z mocy art. 1070 U. P. C. mogą być sprzedane niżej oceny.

Komornik: (—) W. KOSZELIK.

Rep. E. Nr. 1264 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach, WACŁAW WALTER w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 23 września 1929 r. o godz. 10 zrana w Brzezinach przy ul. Sienkiewicza 13, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Maurycego Frankensztajna, a mianowicie: Siedemdziesiąt garniturów ocenionych na Zł. 1400.

Komornik: (—) W. KOSZELIK.

Rep. E. Nr. 1434 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach, WACŁAW WALTER w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 12 września 1929 r. o godz. 10 zrana w Brzezinach przy ul. Sienkiewicza 6, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Manuela i Chawy małż. Jakubowicz, a mianowicie: Meble ocenionych na Zł. 550.

Brzeziny, dn. 31 sierpna 1929 r.

Komornik: (—) W. KOSZELIK.

Do akt Nr. 1533 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 13 września 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego pod Nr. 48 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Abrama Lipszyca i składających się z mebli ocenionych na sumę 550 Zł

Łódź, dnia 30 sierpnia 1929 r.

Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Rep. E. Nr. 842 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach WACŁAW WALTER w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że dnia 17 września 1929 r. o g. 10 zrana w Koluszkach gm. Gałkówek odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Stanisława Plesiaka, a mianowicie: Samochód, koń i 15 worków mąki ocenionych na Zł. 900.

Brzeziny, dn. 31 sierpnia 1929 r.

Komornik: (—) KOSZELIK.

Rep. E. Nr. 1304 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach, WACŁAW WALTER w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 10 września 1929 r. o godz. 10 zrana w Wypalenisku gm. Gałkówek odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Augusta Ferstera, a mianowicie: Inwentarz żywy i martwy ocenionych na Zł. 850.

Brzeziny, dn. 31 sierpna 1929 r.

Komornik: (—) W. KOSZELIK.

Do akt Nr. 214 1928 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XIII rewiru w Łodzi STANISŁAW DULKOWSKI, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 14 września 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 45 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Michała Ulrichsa i Marji Ulrichs i składających się z mebli i bilardów ocenionych na sumę 7396 Zł.

Łódź, dnia 31 sierpnia 1929 r.

Komornik: STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt Nr. 1885 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 13 września 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 60 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Efroima Warhafta i składających się z mebli ocenionych na sumę 610+450 Zł.

Łódź, dnia 30 sierpnia 1929 r.

Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Rep. E. Nr. 1433 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach, WACŁAW WALTER w Brzezinach zamieszkały, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 12 września 1929 r. o godz. 10 zrana w Brzezinach przy ul. Sienkiewicza 3, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Joska i Ruchli małż. Zajdow, a mianowicie: Meble ocenionych na Zł. 510.

Brzeziny, dn. 31 sierpna 1929 r.

Komornik: (—) W. KOSZELIK.

Do akt Nr. 1361 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 13 września 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 60 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Firmy „B. P. Lewkowicz" i składających się z 5 sztuk towaru „ryps" ocenionych na sumę 1,100 Zł.

Łódź, dnia 29 sierpnia 1929 r.

Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

ZAGUBIONO

dwa weksle z wystawienia Pelagji Pilarskiej, miejsce płatności Gniezno, Zielony rynek 9. jeden płatny 15 grudnia 1929 r. na sumę zł. 3oo. drugi 18 grudnia 1929 r. na sumę zł. 1oo., patent rozwozowy kat. V A, oraz dowód osobisty wydany Frajdzie Ruchli Rappoport przez Starostwo Grodzkie w dn. 9-go listopada 1928 r.

Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot weksli i patentu za wynagrodzeniem pod adresem: Rappoport, Łódź, Kamienna 5.

Oba weksle unieważnia się.

Różne

Sprzedaż
okazyjnie zakupionej biżuterji. „Preciosa". Piotrkowska Nr. 123 w podwórzu 250

Sypialnia
dębowa stylowa, garderoby szafy łóżka sprzedaje z gwarancją kilkuletnią Stolarnia. Ulica Warszawska 16 przy Napiórkowskiego 208

Poszukuję
pokoju z kuchnią w okolicy Karola, Radwańskiej, Wólczańskiej, Piotrkowskiej bliżej Pl. Reymonta wprost od gospodarza. Pośrednicy pożądani. Wiadomość Z. Pawłowicz, Karola 8, ślusarnia

Biżuterję
kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa". Piotrkowska Nr. 123 w podwórzu 274

Wolne posady

Potrzebny
uczeń do fryzjera z ukończoną szkołą powszechną Kilińskiego 214 207

Potrzebna
manikurzystka od zaraz(Rzgowska 91 fryzjer 204

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Chaima Kalmana Senderowicza, na mocy art. 502 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w terminie 40 dniowym od daty niniejszego obwieszczenia stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w kancelarji jego w Łodzi przy ul. Andrzeja Nr. 29, tel. 57-02 w godzinach 3—4,30 po poł. i oświadczyli, z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami masy upadłości.

Sprawdzenie wierzytelności w mocy art. 503 K. H. nastąpi w obecności Sędziego Komisarza w dniu 19 października 1929 r. o godz. 12 w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ulicy Żeromskiego Nr. 115 pokój 57.

Syndyk tymczasowy
apl. adw. Juljusz Goldberg
Łódź, ul. Andrzeja Nr. 29, tel. 57-02.

Do akt Nr. 1864 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 13 września 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza pod Nr. 9 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Szymona Herszberga i składających się z 3 sztuk satyny bawełnianej ocenionych na sumę 440 Zł.

Łódź, dnia 30 sierpnia 1929 r.

Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Odbito w drukarni własnej. Piotrkowska 15. Redaktor odpowiedzialny **Adam Żuczkiewicz**